

Zadania Planu 6-letniego wykonane — meldują Zduńskowolskie ZPP

Zduńskowolskie Zakłady Przemysłu Pończosznego w dn. 10. X. br. wykonały zadania Planu 6-letniego we wszystkich wskaźnikach. Na przyspieszenie wykonania planu wpłynęły zobowiązania załogi podjęte w odpowiedzi na apel CRZZ.

koresp. JAGIELSKI

Opłata pocztowa oiszczone ryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, wtorek 11 października 1955 r. Nr 243 (657)

Gdy KŁ PZPR wzywa do czynu

- Apel majstra Stępnia: „Uzyskuję jak najwyższą wydajność na wszystkich krosnach w moim zespole...”
- Apel majstra Stanisławskiego: „Likwiduję w moim zespole zrywność przedzą...”

Oba apele zrodziły się w okresie przygotowania załączkowej konferencji partyjno-ekonomicznej, w okresie, gdy wśród załogi nie przebrzmiały jeszcze słowa listu Komitetu Łódzkiego PZPR, zamieszczonego w prasie i nadawanego przez radiowęzeł fabryczny.

„Uzyskuję jak najwyższą wydajność na wszystkich krosnach w moim zespole” — oto apel majstra Jana Stępnia. Majster Stępień zobowiązał się na każdym krosnie uzyskiwać jak najwyższą wydajność. I tak: przy produkcji tkanin białych — 8900 wątków na godzinę, tkanin błękitnych z domieszką sztucznego jedwabiu — 7000 wątków, koszulowych — 8000 wątków, białych z domieszką sztucznego jedwabiu — 7700 wątków, sukienkowych — 7400 wątków oraz przy produkcji tkanin prześcierałowych — 6000 wątków na godzinę.

Majster Stępień rozumował tak: „Jeżeli jedno krosno w zespole ma jak najwyższą wydajność, to dlaczego nie mają tej wydajności osiągnąć inne, takie same krosna?”

„Likwiduję w moim zespole zrywność przedzą” — to drugi apel — odpowiedź na wezwanie partii. Hasło to rzucił majster przedziału Jan Stanisławski. Zobowiązał się on obniżyć zryw przedzą o 150 wątków a przy nr 24 EKZ z 223 do 120 wątków.

Oba apele otwierają drogę

do dalszego zwiększania wydajności pracy maszyn i ludzi. Warto, by również inne zakłady stosowaniem tych metod pracy odpowiedziały na wezwanie KŁ. (w)

Otwarcie sesji naukowej poświęconej rewolucji 1905-1907 r. na ziemiach polskich

WARSZAWA. W godzinach rannych 10 bm. w Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie rozpoczęły się 4-dniowe obrady sesji naukowej, poświęconej 50-leciu Rewolucji 1905-1907 r. na ziemiach polskich. Sesję zorganizowały cztery instytuty naukowe: Instytut Historii PAN, Wydział Historii Partii KC PZPR, Instytut Nauk Społecznych i Instytut Polsko-Radziecki. Sesja zgromadziła najwybitniejszych przedstawicieli nauk historycznych i społecznych z wszystkich ośrodków naukowych naszego kraju.

Na uroczystość otwarcia sesji przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, Jakub Berman, Franciszek Jóźwiak-Witold, Edward Ochab i Aleksander Zawadzki.

Z obchodów 6 rocznicy powstania NRD



Włókniarze niemieccy w Łodzi

10 bm. przybyła do Łodzi serdecznie witana przez przedstawicieli Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókiennego, Ociekającego i Skórzanego siedmioosobowa delegacja związkowców — włóknarzy niemieckich z NRD i NRF.

Związkowcy niemieccy przebywać będą w gościnie u włóknarzy łódzkich przez kilka dni, zapoznając się z warunkami pracy w naszych zakładach włókienniczych z ich urządzeniami socjalnymi, kulturalnymi i sportowymi.

WARSZAWA

DELHI. — Cztery dni bawił w Delhi minister spraw zagranicznych Australii Richard Casey. Omówił on z premierem Nehru problemy związane z sytuacją międzynarodową, szczególnie z sytuacją w Azji południowo-wschodniej.

Dnia 10 bm. Casey odleciał do Rangun.

PARYŻ. — Korespondent Agencji France Presse donosi z Damaszku, że na granicy turecko-syryjskiej w okolicy Meydan Ekbas w pobliżu Aleppo wybuchła mina powodując śmierć 2 żołnierzy syryjskich.

Przed 12 rocznicą utworzenia Wojska Polskiego

Zbliża się dzień 12 października — XII rocznica historycznej bitwy pod Lenino, w której żołnierze polskich sił zbrojnych utworzonych na gościnnej ziemi radzieckiej stoczyli pierwszy bój o wyzwolenie kraju z hitlerowskiej niewoli, o wolną, niepodległą ojczyznę. Rocznicę tę obchodzimy dziś jako Dzień Wojska Polskiego.

Do swego wielkiego święta przygotowują się żołnierze wszystkich jednostek. „XII rocznicę utworzenia Wojska Polskiego witamy w wysoki osiągnięciem w wyszkoleniu i służbie” — oto hasło, które ożywia szeregowców, podoficerów i oficerów wojsk lądowych, lotniczych i marynarki.

Bogaty i interesujący program imprez przygotowują w związku ze swym świętem poszczególne jednostki WP. W pododdziałach odbywają się spotkania żołnierzy z uczestnikami walk na szlaku bojowym od Lenino do Berlina. W ośrodkach kulturalno-oświatowych przy poszczególnych oddziałach wygłaszane są referaty o szlaku bojowym Odrodzonego Wojska Polskiego, o zadaniach naszej armii, stojącej na straży pokojowego budownictwa, o polsko-radzieckim braterstwie broni.

W okresie obchodów Dnia Wojska Polskiego odbędą się liczne spotkania ludności cywilnej z żołnierzami. Liczni prelegenci wojskowi wygłoszą w zakładach pracy, szkołach, gromadach wiejskich odczyty o tradycjach naszych sił zbrojnych.

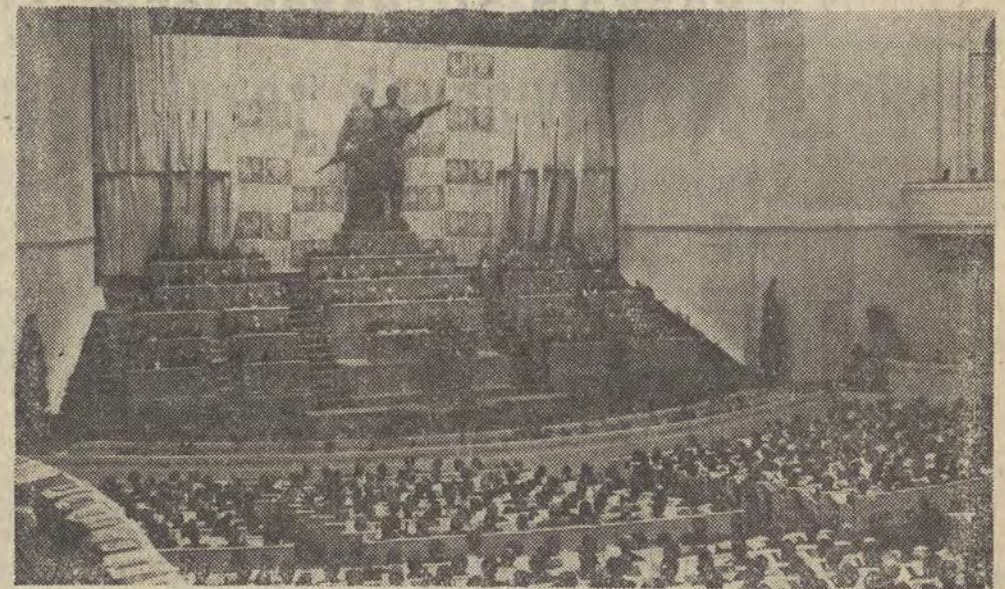
W 6 rocznicę powstania NRD na odświętnie udekorowanym placu Marksa — Engelsa w Berlinie odbył się wiec, w którym wzięło udział 300 tysięcy osób.

Na zdjęciu — widok Placu Marksa — Engelsa w czasie wiecu.

WARSZAWA. W dniu 10 bm. powróciła do Berlina do Warszawy delegacja rządowa PRL z przewodniczącym delegacji prezesem Rady Ministrów, członkiem Biura Politycznego KC PZPR Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Delegacja brała udział w uroczystościach święta narodowego — 6 rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Z V Krajowego Zjazdu TPP-R



W drugim dniu obrad sekretarza CK Stronnictwa Demokratycznego Leon Chajna w imieniu komisji statutowej przedłożył zjazdowi projekt nowego statutu TPP-R.

W myśl nowego statutu — na podstawie porozumienia między organizacjami społecznymi, działającymi na terenie zakładów pracy, gromad i uczelni powołuje się komisje koordynujące działalność tych organizacji w zakresie krzewienia przyjaźni polsko-radzieckiej. Na tere-

nie szkół średnich wszystkich typów oraz w starszych klasach szkół podstawowych utworzyły się Szkolne Koła Przyjaźni ZSSR.

Zjazd uchwalił jednomyślnie nowy statut TPP-R, który stwierdza, że głównym celem Towarzystwa jest rozwijanie ogólnonarodowego ruchu umacniania i pogłębiania wieczystej przyjaźni i braterstwa między narodem polskim i narodem Związku Radzieckiego, niezawodnej ręką pokoju, niepo-

dległości, rozkwitu gospodarczego i kulturalnego Polski Ludowej. Zjazd dokonał również wyboru nowego Zarządu Głównego TPP-R.

9 bm., po zamknięciu obrad V Krajowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie wybranego na zjeździe Zarządu Głównego TPP-R.

Na przewodniczącego Zarządu Głównego TPP-R wybrano jednogłośnie zastępcę Przewodniczącego Rady Państwa, wiceprezesa NKW ZSL — Stefana Ignara.

Wiceprzewodniczącymi Zarządu Głównego wybrani zostali: sekretarz KC PZPR — Jerzy Morawski; przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz; sekretarz generalny CK SD — Leon Chajna; sekretarz Zarządu Głównego ZMP — Jan Szydłak; sekretarz Zarządu Głównego Ligi Kobiet — Helena Dworakowska; członek Polskiej Akademii Nauk prof. Stanisław Mazur; prezes Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” — Tadeusz Jańczyk.

Sekretarzami Zarządu Głównego TPP-R wybrani zostali: Zygmunta Garstecki, Tadeusz Książek i Edward Orłowski.

Ukonstytuowała się również Główna Komisja Rewizyjna TPP-R. Przewodniczącym wybrano Wacława Barcikowskiego, zastępcę przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczącego CK SD.

Na zdjęciu: u góry fragment sali obrad.

CAF — fot. Z. Wdowiński

Pod demagogicznym hasłem reorganizacji i odmłodzenia szeregów

Doroczna konferencja Labour Party rozpoczęła obrady

LONDYN (PAP). W Margate rozpoczęły się 10 bm. obrady 54 dorocznej konferencji Labour Party z udziałem 1.246 delegatów.

Zdaniem obserwatorów, czołowi wmyśl zagadnieniami na tegorocznej konferencji Labour Party będą sprawy wewnętrzne reorganizacji partii, odmłodzenia kadry partyjnych oraz ustalenie polityki, która uzyskałaby szerokie poparcie w społeczeństwie brytyjskim.

Dyskusja nad polityką Labour Party toczyła się wokół rezolucji wniesionej przez terenową organizację Labour Party w La Narkshire. Rezolucja stwierdza, że zadaniem Labour Party powinna być budowa socjalizmu, a do celu tego należy dążyć drogą nacjonalizacji głównych gałęzi przemysłu bez odszkodowania.

Rezolucja ta odrzucała wszelką przeważającą większość głosów.

W referacie sprawozdawczym Komitet Wykonawczy Labour Party stwierdza, że w ciągu ostatnich trzech lat zmniejszyła się liczba członków partii. W 1954 r. partia liczyła 933.657 członków tj. o 80.867 członków mniej niż w 1953 r. W referacie sprawozdawczym poruszona została również sprawa porażki Labour Party w ostatnich wyborach.

Minister handlu zagr. ChRL przybył do Warszawy

WARSZAWA. W związku z rozpoczęciem rokowań handlowych między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Chińskiej Republiki Ludowej o wzajemnych dostawach towarowych na rok 1956, w dniu 10 bm. przybył do Warszawy minister handlu zagranicznego ChRL Je Dzu-duan, który przewodniczy delegacji chińskiej w tych rokowaniach.

Indonezja

Wstępne wyniki wyborów

NOWY JORK. Korespondent Agencji Associated Press podaje, że Dżakarty nieoficjalnie wstępne wyniki wyborów do parlamentu, które odbyły się 29 września.

Na 27 milionów obliczonych głosów Partia Narodowa zdobyła 8.001.750, Partia Muzułmańska — 6.666.999, Partia Masjumi — 6.189.777 i Partia Komunistyczna — 5.904.025. Pozostałe głosy przypadają na mniej wpływowe partie i ugrupowania polityczne.

APEL przewodniczącego Prezydium WRN do chłopów pracujących województwa łódzkiego

Przewodniczący Prez. WRN Julian Horodecki — zwrócił się z apelem do chłopów pracujących, członków spółdzielni produkcyjnych i pracowników PGR naszego województwa, by wzmogli wysiłki w realizacji obowiązkowych dostaw dla państwa.

W apelu przewodniczący Prez. WRN wyraża podziękowanie tym wszystkim, którzy przedterminowo lub terminowo wywiązali się z obowiązkowych dostaw przyczynili się do tego, że w dniu 7 października br. woj. łódzkie — jako pierwsze w kraju — wykonało 90 proc. rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża, a tym samym wszystkie jego powiaty zostały zwolnione od miarek i odsypów.

„Składam podziękowanie wszystkim członkom spółdzielni produkcyjnych — głosi m. in. apel — a w szczególności spółdzielcom z Okupu Małego, którzy już 4 sierpnia br. wykonali swoje zobowiązanie w 100 proc., rzucając hasło współzawodnictwa pozostałym spółdzielniom... Składam podziękowanie chłopom i aktywowi pow. skierniewickiego, którzy wykonali 99,7 proc. rocznego planu dostaw zbóż...”

Przew. Horodecki stwierdza, że województwo nasze — mimo bezsprzecznych osiągnięć — ma jeszcze w dostawach poważne zaległości — szczególnie w żywie, ziemniakach i należnościach finansowych.

Oto końcowe fragmenty apelu:

„CHŁOPI PRACUJĄCY ORAZ CZŁONKOWIE SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH! Do Was zwracam się z gorącym apelem w imieniu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Dajcie dowód swej wysokiej świadomości, dajcie wyraz uczuciom patriotycznym do ojczyzny i narodu, dajcie świadectwo Waszej dojrzałości obywatelskiej i przystąpienie bez zwłoki do likwidacji resztek zaległości zboża oraz przyspieszenie tempa dostaw żywności, mleka, ziemniaków i realizację zobowiązań finansowych. Nie zaniedbujcie prac wykopkowych, siewów jesiennych i orki, które wymagają również wzmocnienia Waszych wysiłków, by dobry siew przyniósł obfite plony w roku następnym 1956 — pierwszym roku Planu 5-letniego.

Apeluję do Was, Drodzy Obywatele — uczynicie wszystko, by województwo łódzkie, tak jak w dostawach zboża w wykonaniu innych zobowiązań zajęło czołowe miejsce w kraju — ojczyzna będzie Wam za to wdzięczna.”

Na łamach „Prawdy” Dlaczego praca Podkomisji Rozbrojeniowej nie dała oczekiwanych rezultatów

MOSKWA (PAP). — Dnia 7 października zakończyła się w Nowym Jorku trwająca od 5 tygodni sesja Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ.

W związku z tym dziennik „Prawda” publikuje w numerze z 9 bm. korespondencję z Nowego Jorku, zatytułowaną „Dlaczego praca Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ nie przyniosła jeszcze oczekiwanych rezultatów”. Autorzy L. Leontow i I. Jewgieniew piszą:

„Na całym świecie narodziły się nadzieje, że przedstawiciele ZSRR, USA, Anglii, Francji i Kanady — którzy zebrali się w Nowym Jorku, osiągną postępy w rozwiązaniu tak żywotnej dla wszystkich narodów świata kwestii, jaką jest problem rozbrojenia, problem zakazu broni jądrowej. Można bez przesady stwierdzić, że prace Podkomisji przykuwały uwagę całej

międzynarodowej opinii publicznej.

Obecnie, kiedy piszemy te słowa, przedstawiciele prasy otrzymali oficjalny tekst komunikatu stwierdzającego, że Podkomisja przerwała swą pracę i przedstawi sprawozdanie Komisji Rozbrojeniowej ONZ”.

Jasne propozycje

Delegacja radziecka w Podkomisji — głosi dalej korespondencja — wystąpiła z propozycją, aby rozpocząć prace od zatwierdzenia uzgodnionych już punktów w sprawie rozbrojenia. Nie uczyniono tego jednak. Przeszkodą był fakt, że aż do ostatniego posiedzenia dla członków Podkomisji niejasne było stanowisko delegata USA w stosunku do tych propozycji, które, jak się wydawało, można było uważać za uzgodnione, a mianowicie: w stosunku do poziomu, do którego powinny być zmniejszone siły zbrojne pięciu wielkich mocarstw, w stosunku do terminu wejścia w życie całkowitego zakazu broni atomowej w ramach ogólnego programu rozbrojenia, jak również wobec zobowiązania się państw, że do chwili wejścia w życie porozumienia w sprawie całkowitego zakazu broni atomowej, żadne z nich nie użyje pierwszej tej broni.

Jak przekreślono duży dorobek

Stosunek przedstawiciela USA do tych propozycji spowodował się do złożenia oświadczenia, iż Stany Zjednoczone „czynią pewne rezerwy”, jeśli chodzi o ich poprzednie stanowisko w kwestii rozbrojenia. Dziennikarze zagraniczni stwierdzali otwarcie w prowadzonych między sobą rozmowach, że tym oświadczeniem delegacja amerykańska przekreśliła całą poważną pracę dokonaną przez Podkomisję, pracę, która doprowadziła do zbliżenia stanowisk poszczególnych państw.

Delegat USA — kontynuują autorzy korespondencji — który pominął wszystkie zagadnienia dotyczące ograniczenia sił zbrojnych, zbrojeń i zakazu broni atomowej, wystąpił z propozycją, aby Podkomisja zajęła się wyłącznie zagadnieniem inspekcji oraz ujawnienia sił zbrojnych (przez „ujawnienie”, jak wiadomo, rozumie się uzyskanie wiadomości o zbrojeniach i siłach zbrojnych państw).

Wszystko to, co proponowała delegacja amerykańska w Podkomisji, sprowadzało się jedynie do uporczywego żądania dyskusji nad rozpoznaniem lotniczym i wymianą informacji wojskowych. Zagadnienia związane z ograniczeniem sił zbrojnych, zbrojeń oraz zakazem broni atomowej, delegacja amerykańska pominęła.

„New York Herald Tribune” wyraża to bez osłonek

Uwagi prasy nie uszła również okoliczność, że w propozycjach przedstawiciela USA Stassena brakło wzmianki, jakie konkretne kroki w kierunku ograniczenia zbrojeń i zakazu broni atomowej nastąpią po przeprowadzeniu rozpoznania lotniczego i po wymianie informacji wojskowych.

Analizując stanowisko zajęte przez przedstawiciela USA, dziennik „New York Herald Tribune” dochodzi do wniosku, że

„Stany Zjednoczone nie skłaniają się w chwili obecnej do zmniejszenia zbrojeń w najbliższym czasie. Stany Zjednoczone nie zamierzają obecnie zawrzeć jakiegokolwiek porozumienia w sprawie zakazu broni atomowej

lub ograniczenia jej produkcji czy też stosowania”.

W świetle tych komentarzy prasy amerykańskiej — kończą autorzy — nie trudno dojść do wniosku, jakie są istotne przyczyny tego, że prace Podkomisji nie doprowadziły do znacznego postępu w kierunku rozwiązania problemu rozbrojenia.

Jednocześnie jest rzeczą oczywistą, że w chwili obecnej istnieją wszelkie możliwości osiągnięcia porozumienia co do ważnych aspektów problemu rozbrojenia.

WYNIKI wyborów prezydenckich w Brazylii

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Rio de Janeiro, że wszystkie prawie głosy w wyborach na prezydenta Brazylii zostały już obliczone. Z obliczeń tych wynika, że kandydat partii społecznych demokratów, J. Kubicki, został wybrany prezydentem Brazylii. Również na stanowisko wiceprezydenta Brazylii wybrany został społeczny demokrat Jango Goulard.

Korespondent Agencji Reutera podkreśla, że J. Kubicki będzie kontynuował „antyimperialistyczną politykę” b. prezydenta Vargasa, zwłaszcza jeśli chodzi o przeciwstawianie się eksploatacji wielkich zasobów ropy brazylijskiej przez obce firmy”.

Przed konferencją w Genewie

Perspektywy jedności Niemiec

Kilkanaście dni dzieli nas już tylko od konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw w Genewie, która ma rozstrzygnąć m. in. kwestię przyszłości Niemiec.

Stanowisko Związku Radzieckiego, Polski i całego obozu pokoju wobec problemu niemieckiego jest dobrze znane. Uważamy, że zgodnie z interesami pokoju oraz zawartym przed dziesięć laty układem poczdamskim, Niemcy nie powinny już nigdy zagrażać bezpieczeństwu swych sąsiadów. Uważamy też, że w całych Niemczech powinny być zrealizowane postanowienia tego układu, przewidujące, że militariści i faszysty oraz magnaci zbrojeniowi i junkrzy mają być pozbawieni wszelkiego wpływu na życie społeczne.

Wskutek separatystycznej polityki mocarstw zachodnich, w Niemczech istnieją dziś dwa państwa. Jedno z nich, sąsiadujące z nami NRD, to pokojowe i demokratyczne państwo, w którym militariści i faszysty nie mają nic do powiedzenia, sprawami publicznymi zaś kierują tam prawdziwi przedstawiciele ludu. NRD obrała drogę przyjaźni współpracy ze wszystkimi narodami i uznala ustaloną przez układ poczdamski granicę na Odrze i Nysie, jako granicę pokoju.

W tych warunkach ostateczne rozwiązanie zagadnienia niemieckiego, czyli zadanie stworzenia zjednoczonych, pokojowych i demokratycznych Niemiec, stało się trudną i skomplikowaną sprawą, wymagającą długotrwałych i żmudnych rokowań.

Czyż bowiem Republika Federalna, należąca do agresywnego bloku NATO i mająca wśród swych ministrów i wysokich urzędników sporo głosicieli rewizjonizmu, może w swym obecnym stanie tworzyć część przyszłych zjednoczonych i pokojowych Niemiec?

Jasne jest również, że zaangażowane w budowę socjalizmu społeczeństwo NRD nie zrezygnuje ze zdobyczy socjalnych, jakie stały się udziałem mas pracujących w NRD, a których na próżno domagają się masy ludowe w NRF.

Zjednoczenie Niemiec może tedy nastąpić jedynie w wyniku stopniowego i cierpliwego zbliżenia obu państw niemieckich, zbliżenia, które doprowadziłoby w końcu do wspólnego punktu widzenia na ukształtowanie przyszłości Niemiec. Zbliżenie takie zostałoby niewątpliwie ułatwione przez stworzenie europejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, do którego mogłyby należeć na równych prawach obydwa państwa niemieckie. Z chwilą zaś, gdy w wyniku tego paktu bezpieczeństwa nastąpiłoby anulowanie układów paryskich, stanęłaby otworem droga do zjednoczenia Niemiec.

Takie jest stanowisko ZSRR, Polski i całego obozu pokoju w sprawie niemieckiej.

Z kraju

FILMOWCY FRANCUSCY NAKRECAJĄ FILM DOKUMENTARNY O OBOZACH HITLEROWSKICH

W Krakowie bawiła 4-osobowa grupa filmowców francuskich, dokonujących w Polsce zdjęć do filmu dokumentarnego o byłych obozach hitlerowskich.

Goście francuscy przybyli do Krakowa po nakreśleniu zdjęć na terenie byłego obozu hitlerowskiego w Oświęcimiu i Brzezince.

Z Krakowa filmowcy francuscy udali się na teren b. obozu hitlerowskiego w Majdanku.

KRONIKA STAŁA PISANA

Jeszcze w br. ukaże się w sprzedaży nowa ciekawa pozycja wydawnicza popularizująca nasze osiągnięcia w dziedzinie budowy przemysłu ciężkiego. Będzie nią „Kronika Nowej Huty” — cz. I. Książka ta, która wydanie nakładem Wydawnictwa Literackiego w Krakowie, obrazować będzie historię budowy tego giganta naszej metalurgii od momentu utworzenia działu projektowania Nowej Huty aż do uruchomienia pierwszego podstawowego wydziału Huty im. Lenina — zakładu wielkopiecowego i pierwszego spustu surowki.

PO RAZ PIERWSZY W POLSCE ROZPOCZĘLIŚMY PRODUKCJĘ TERMOMETRÓW TZW. TERMISTOROWYCH

Pracownicy Spółdzielni Pracy „Energia” w Warszawie rozpoczęli niedawno po raz pierwszy w Polsce — produkcję termometrów tzw. termistorowych, opartych na zasadzie działania półprzewodników. Termometr tego typu ma wielkie zastosowanie i oddaje nieocenione usługi w wielu gałęziach przemysłu. Zbadanie np. temperatury dolnych warstw złoży w magazynie czy ładowni okrętu, temperatury pieca hutniczego lub kotła w trudno dostępnym miejscu, temperatury pokładów węgla w rażonach zagrożonych gazami, było do tej pory nie zawsze możliwe, a często wręcz niewykonalne. Termometr termistorowy nie tylko pozwala na badanie takich temperatur, lecz także może sygnalizować niebezpieczeństwo samozapalenia się węgla, zagrążania się złoży itp.

Sztandar dla najlepszych



Jak donosiliśmy, załoga łódzkiej drukarni RSW „Prasa” w której drukowany jest również „Łódzki Express Ilustrowany”, zajęła we współzawodnictwie ogólnopolskim pierwsze miejsce. Na zdjęciu: moment przekazania sztandaru przechodniemu Związku Zaw. Pracowników Kultury zwycięskiej załogi. Fot. L. Olejniczak

- Nowe książki Brezy, Newerlego i Żukrowskiego
- Wznowienia Andrzejewskiego, Iwaszkiewicza, Parandowskiego, A. Rudnickiego i Dołęgi-Mostowicza
- Ciekawe pozycje z literatury obcej

Jakie pozycje zaplanował „Czytelnik” na 1956 rok

Opracowany już został plan wydawniczy „Czytelnika” na 1956 rok. Plan ten przewiduje edycję ponad 360 interesujących pozycji książkowych z literatury polskiej i obcej. Przeważają pozycje literatury

współczesnej, bowiem „Czytelnik” jest instytucją już od kilku lat specjalizującą się w tej właśnie dziedzinie wydawniczej.

W dziale polskiej literatury współczesnej spotykamy m. in. nazwiska i tytuły nowych utworów T. Brezy („Złota łódka”), K. Filipowicza („Opowiadania morskie”), A. Jackiewicza („Kapitan Łokietek”), J. Kornackiego („Kregle i kule”), i „Rozsada”), T. Kwiatkowskiego („Wszystkie grzechy człowieka”), I. Newerlego („Szumi las”), J. Strykowski („Głosy w ciemności”), W. Żukrowskiego („Opowiadania”), M. Dąbrowskiej (tom esejów literackich „Myśli o sprawach i ludziach”). Jednocześnie ukażą się w tym dziale 4-tomowe „Pisma wybrane” M. Dąbrowskiej oraz zbiór starych anegdot, żartów i ciekawostek zebranych przez J. Tuwima — „Cicer cum caule”. Poezję reprezentować będą m. in. „Pisma wybrane” K. I. Gałczyńskiego, „Wybór poezji” S. Karpińskiego oraz nowe zbiory wierszy S. J. Leca, L. Pasternaka, T. Różewicza, W. Włóczyńskiego i innych poetów.

Wśród licznych wznowień znajdują się m. in. „Popiół i diament” J. Andrzejewskiego, „Pamiętnik pani Hanki” — T. Dołęgi-Mostowicza, „Patuba” — K. Izykowskiego, „Opowiadania” J. Iwaszkiewicza, „Alchemia słowa” J. Parandowskiego, „Wspólny pokój” Z. Uniółskiego i „Żywe i martwe morze” A. Rudnickiego oraz liczne książki L. Kruczkowskiego i Z. Nal kowskiej.

Z obcej literatury współczesnej ukażą się w 1956 roku: z literatury radzieckiej — tom IV cyklu A. Antonowskiego „Wielki Mouraw”, „Dzień powszedni” W. Kietlińskiego, „W rodzinnym mieście” W. Niekrasowa, „Burliwa młodość” K. Paustowskiego i „Stępan Razin” S. Złobina; z literatury amerykańskiej — „Silas Timberman” H. Fast, „Opowiadania” D. Parker, „Płonąca dolina” F. Bonoskiego oraz „Antologia noweli amerykańskiej”; z literatury angielskiej — „W tajemnicy przed majestrem” M. Cohena;

z literatury francuskiej — „Jean Barois” R. Martin du Gard, „Oczy i światło” Vercoorsa, „Zwycięzcy” P. Tillarda; z literatury jugosłowiańskiej — „Most nad Driną” I. Andrica oraz wiele książek szeregu autorów z innych krajów.

W zakresie polskiej literatury klasycznej „Czytelnik” zamierza wydać w roku przyszłym m. in. pierwszą trylogię „Dzieł wybranych” W. Baranta, trylogię „Wspomnienia” L. Krzywickiego, „Opowiadania” i „Złoty krzyż” A. Struga, „Poezje” Z. Krasińskiego. Wśród wznowień znajdują się książki T. T. Jeża, J. I. Kraszewskiego, S. Zeromskiego, „Rekopis znaleziony w Saragossie” J. Potockiego oraz „Żywot i męstwa Zygmunta Pod filipskiego” J. Weyssenhoffa.

Wśród zaplanowanych pozycji książkowych z literatury klasycznej obcej widnieją m. in.: pierwsze dwa tomy 11-tomowych „Dzieł” A. Czechowa, „Utwory wybrane” M. Gogola, „Szkariatka godło odwagi” S. Crane’a, „Barnaba Rude” K. Dickens’a i „Tono Bungay” H. G. Wellsa, „Modesta Mignon” H. Balzaca i wznowienie „Wyspy pingwinów” A. France’a, „Księga gniewu” H. Heinego, „Intronizacja” A. Zweiga oraz wznowienie „Czarodziejskiej góry” T. Manna.

Zespół „Ślask” przybył do Mińska

MOSKWA. — 10 października przybył do Mińska Zespół Piesni i Tańca „Ślask”.

W Bremie

Sukces wyborczy SPD i porażka CDU

BERLIN (PAP). — Krajowy urząd wyborczy Bremy opublikował tymczasowe wyniki wyborów do przedstawicielstwa krajowego, które odbyły się w niedzielę.

Partia Socjal-Demokratyczna (SPD) zdobyła największą ilość głosów — 47,8 proc. i 52 miejsca, a Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna (CDU) 18 proc. i 18 miejsc.

Jak podaje zachodnio-niemiecka Agencja Prasowa DPA, CDU straciła w porównaniu z wyborami do Bundestagu z roku 1953 1/4 głosów, Partia Socjal-Demokratyczna zwiększyła znacznie swój stan posiadania.

Zakończenie debaty nad polityką rządu Faure’a w Maroku

PARYŻ (PAP). — W nocy z soboty na niedzielę, o godz. 4.40 zakończyła się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym debata nad polityką rządu E. Faure’a w sprawie Maroka.

Jak już podawaliśmy, premier Faure przemawiając na posiedzeniu wieczornym, domagał się od Zgromadzenia poparcia obecnej polityki jego rządu w Maroku.

W trakcie posiedzenia najpierw omówiono projekt rezolucji wysuniętej przez deputowanych socjalistycznych.

Ze względów taktyczno-wyborczych socjaliści nie mogli głosować za wotum zaufania dla rządu Faure’a.

Nie chcąc jednak spowodować upadku rządu, wysunęli oni projekt rezolucji, który dawał premie rowi możliwość niestawiania kwestii zaufania. Rezolucja aprobowana porozumieniem zawarte przez rząd Faure’a z przedstawicielami ludności marokańskiej, domagała się utworzenia w Maroku rady regencyjnej oraz powołania reprezentatywnego rządu marokańskiego. Ostatni punkt rezolucji wyrażał jednak ubolewanie, iż rząd wskutek wahai i niezdeterminowania skłodzi polityce ustalonej w Aix-les-Bains.

W toku dyskusji autor projektu rezolucji Dupreux oświadczył, że wycofuje ostatni punkt projektu, zawierający krytykę polityki rządu.

W związku z tym premier Faure nie wysunął kwestii zaufania i oświadczył, że zgadza się z rezolucją w jej nowej redakcji.

Następnie odbyło się głosowanie nad rezolucją socjalistów. Została ona uchwalona 477 głosami przeciwko 140. Deputowani komunistyczni głosowali za rezolucją.

Na tym posiedzeniu Zgromadzenia zamknięto.

Motywuąc stanowisko frakcji komunistycznej, deputowany Biloux podkreślił, że grupa komunistyczna głosując za wnioskiem socjalistów bynajmniej nie wyraża zaufania dla rządu i twierdzi, że stoi na stanowisku, iż rząd powinien uwzględnić słuszne żądania narodu marokańskiego i narodu algierskiego oraz oczekiwać, że rząd uwzględniąc życzenia większości Zgromadzenia będzie realizował politykę rokowań z rzeczywistymi przedstawicielami narodu marokańskiego.

Oczym myśli młodzież w przededniu wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej ZMP

W końcu października odbędzie się wojewódzka konferencja ZMP. Młodzież wybrała już na nią swych delegatów, którzy przygotowują się obecnie do omawiania za gądnień konferencji na specjalnych naradach, organizowanych przez Zarząd Wojewódzki ZMP.

Zadania jakie młodzież województwa łódzkiego postawi konferencji, to przede wszystkim sprawa zwiększenia produkcji rolnej w świetle uchwał IV Plenum KC PZPR, a szczególnie zagadnienia likwidacji odlogów i melioracji łąk. Wszyscy niewątpliwie słyszeli o wspólnym czynie młodzieży w Rembieszowie. Takich Rembieszówów powstanie jeszcze wiele w naszym województwie.

Warto przyjrzeć się bliżej delegatom na konferencję wojewódzka ZMP. Co to są za ludzie? Czy podolają tak poważnym zadaniom?

Oto dwoje z nich. 16-letnia Józefa Dulas z grom. Będków w pow. brzezińskim i 19-letnia Helena Koszewska z grom. Lipce Reymontowskie w pow. skierniewickim. Przyjechały one do Zarządu Wojewódzkiego ZMP na naradę przedkonferencyjną. Obe były na Festiwalu, są członkami plenum swych zarządów powiatowych, a przecież uważają, że wybór ich na konferencję wojewódzka, to nie lada zaszczyt oraz dowód, że swą pracą organizacyjną zdobyły sobie zaufanie młodzieży.

Helena Koszewska opowiada o udziale młodzieży swojej wsi w organizowaniu komitetu założycielskiego spółdzielni produkcyjnej, o agitacji ZMP-owców za przyspieszeniem wywiązania się z obowiązkowych dostaw. Z troską w głosie mówi o tym, jak przeciąga się u nich założenie spółdzielni, szuka przyczyn tego stanu rzeczy.

Przerywa jej Józefa Dulas.

— U nas będziemy już w najbliższym czasie zakładali spółdzielnię. Chociaż komitet założycielski pracuje krócej niż w waszej wsi... — z pewnością satysfakcją w głosie zwraca się do Koszewskiej.

NOTATKI z życia kulturalnego ŁODZI

W dniach 13, 14 i 15 października wznawiona zostaje na scenie Państwowego Teatru Żydowskiego sztuka Karola Gutzkowskiego „Uriel Akosta” w reżyserii Chełwa Buzgana i Natana Meislera. Scenografia: Al. Jędrzejewski i J. Przeradzka. Muzyka Albin Wolus.

Przedłużona została Wystawa Dorobku Naukowego i Dydaktycznego Wyższego Szkołnictwa Medycznego w Łodzi do dn. 23 października do godz. 15. Wystawa mieści się w lokalu AM w Łodzi przy ul. Zachodniej nr 81-83 i czynna jest codziennie dla wycieczek i zwiedzających indywidualnie w godz. 14-18, w niedzielę od 10-18.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Łodzi organizuje 12 bm. o godz. 19 w Ośrodku Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza) wieczór artystyczny. Program wieczoru: odczyt prof. H. Andersa pt. „Aktualna sytuacja w plastyce” połączony z publiczną dyskusją.

Kierownictwo Łódzkiego Klubu TPP-R przyjmuje zapisy na kurs języka rosyjskiego I stopnia. Bliższych informacji udziela poradnia Klubu, ul. Narutowicza 28, I piętro, w godz. od 9 do 17.

Czy jesteś członkiem LPŻ?

„Awantura” o gwiazdę czyli dlaczego załoga ZPB im. Marchlewskiego przestała być przodującą

W pokoju I sekretarza KŁ PZPR dzwoni telefon.

— Proszę?

— Towarzysko, przy aparacie Zakłady Marchlewskie.

— Przelączycie.

— Tu Nowak, dyrektor ZPB im. Marchlewskiego. Towarzysko, ratujcie! Tylko wy nam możecie pomóc. Każą nam zdejmować z dachu fabryki czerwoną gwiazdę którą otrzymaliśmy od Komitetu za zwycięstwo we wspólne zawodnictwie. Przecież przez dwa lata co noc świeciła na naszym dachu. Nie zajęliśmy teraz, co prawda, pierwszego miejsca, ale nadal wykonujemy zadania z nadwyką we wszystkich oddziałach!

— Nie mogę sama decydować w tej sprawie. Porozumiem się z członkami egzekutywy. Przecież gwiazda jest dla tego zakładu, który zajął pierwsze miejsce, a nie wy je zajęliście...

Słuchawka znów spoczęła na widełkach aparatu. Za chwilę...

— Towarzysko, dzwonią Zakłady Bytomskiej.

Tym razem dyrektor ZPB im. Bytomskiej zwracał się o interwencję. Bo jak to? Załoga zwyciężyła we wspólne zawodnictwie, zajęła pierwsze miejsce, zdobyła sztandar, a tu „Marchlewski” nie chce zdjąć gwiazdy, oznaczającej zwycięstwo fabrykę...

Słowem — „awantura” o gwiazdę. Opowiedziała o niej Michalina Tatarkówna, I sekretarz KŁ PZPR na konferencji partyjno-ekonomicznej w ZPB im. Marchlewskiego.

Do czego to doszło? Zakładami — jak to było w okresie dwu ostatnich lat — podnosić na coraz wyższy poziom produkcję, zwyciężać i w ten sposób zdobywać gwiazdę, uciekając się do wybiegów, by ją utrzymać mimo przegranej. „Przecież przez



I sekretarz KŁ PZPR — Michalina Tatarkówna, podczas przerwy w obradach, rozmawia z robotnikami i delegacją chłopską, która brała również udział w konferencji partyjno-ekonomicznej. Na zdjęciu siedzą od lewej: Stanisława Płyta i Helena Dolińska — pracownicy ZPB im. Marchlewskiego, Michalina Tatarkówna, Rachanowski — brzdądzista z gospodarstwa OZR Golebie oraz Adam Andzelak. Stoją: dyrektor fabryki Nowak i Antoni Sławiński z Kulna — brzdądzista w gospodarstwie OZR.

Rozmawiając w przerwie podczas obrad o tych listach robotników, dowiedzieliśmy się, że napływają one również do związków zawodowych. Napływają do instancji wyższych, ponieważ osłabła również i praca związkowa w ZPB im. Marchlewskiego.

Jeden z majstrów podał taki przykład pracy działacza związkowego: przewodnicząca oddziałowej rady, załogowej posługiwała się w pracy związkowej pracownikami administracyjnymi i majstrami. I tak na przykład bilety na imprezy kulturalne wręczała do rozprowadzenia majstrom. Czy tylko ona jedna zaczęła kierować, a raczej dyrygować pracą związkową z biurka? Z pewnością nie. Przecież skutki takiego podejścia widoczne są we wszystkich oddziałach.

Do działalności związkowej zakradły się po trosze biurokracja i bałagan. Bo o czym świadczy fakt, że pewną grupą związkową opiekował się mąż zaufania, który od dawna przeniesiony został na inną zmianę, do innej nawet sali produkcyjnej?

Do spisania wszystkich przykładów, świadczących o pewnym oderwaniu się aktywu polityczno-gospodarczego i kierownictwa od spraw załogi trzeba by chyba... wolej skrócić. Ostała troska majstrów o stan maszyn — mówiły tkaczki i prądki, między innymi Józefa Olczak. Majster, słusznie skrytykowany na jednej z narad, gniewał się na robotnicę i przez cały miesiąc nie odzywał się do niej. Majster brygad remontowych zapisał sobie do karty remont 14 maszyn, których w ogóle nie wyremontował... słowem zapomniano często o solidności w pracy...

Z wstępów Teatru im. J. Kupały Heroiczny epos partyzancki



przedstawienie Teatru im. J. Kupały — Mowziona „Konstanty Zastanow”. Jest to u dramatyzowany heroiczny epos z czasów walk partyzanckich na Białorusi w latach okupacji hitlerowskiej. Wiek sześć czytelników zna zapewne dzieje Konstantego Zastanowa, inżyniera - partyzanta, który zgłosił się do pracy u Niemców na stacji Orsza, remontował parowoz i jednocześnie kierował akcją ich niszczenia.

Historyczna postać Zastanowa, urastająca do miary jakiegoś współczesnego Konrada Wallenroda, stanowi bez wątpienia piękny temat literacki. Przeżycia wewnętrzne człowieka, który z narażeniem życia wypełnia polecenia sztabu partyzanckiego i partii, przy czym znosić mu się pogardę robotników radzieckich, traktujących jego pozorną gorliwość wobec okupanta jako zdradę ojczyzny — mogłyby stanowić bogaty materiał dla sztuki psychologicznej, obrazującej wewnętrzne konflikty bohatera.

Sztuka Mowziona nie idzie jednak po tej linii. Autor postawił sobie za zadanie wydobycie patosu, jaki tkwił w bohaterskiej walce partyzantów białoruskich. Jego Zastanow urasta do symbolu, dramatycznego zespolenia wszystkich cech tego patriotycznego ruchu, który na zawsze przeszedł już do historii.

Nie dopuszcza więc nas autor do współczesnictwa w życiu wewnętrznym bohatera, które niewątpliwie musia-

ło być bogate (to sugeruje nam swoim ujęciem roli Zastanowa doskonały B. W. Platonow), ale ukazuje nam sam wynik tego niewidzialnego procesu duchowego. Dlatego sztuka Mowziona przypomina fresk, w którym niezmienny w swej niezłomności Zastanow jest motywem powtarzającym się w każdej scenie.

Oczywiście dziś, po latach, pragnęlibyśmy wracać do tematyki okupacyjnej w sposób bardziej pogłębiony, analityczny. I dlatego nie możemy nie zauważyć istotnych słabości sztuki. Wymienię je tu przykładowo: czterokrotne powtarzanie sceny dekonspiracji Zastanowa wobec patriotów białoruskich, jednobarna i umowna reakcja bohaterów na śmierć młodego Zeñki Aksanica, zbyt groteskowe potraktowanie przez autora postaci hitlerowców.

Intencja, jaka przyświecała teatrowi białoruskiemu w wystawieniu sztuki Mowziona w Polsce, wydaje mi się jednak zrozumiała. „Konstanty Zastanow” stanowi pewien etap historyczny w rozwoju tego teatru. Etap związany z wojną narodową i następującym bezpośrednio po niej okresie, kiedy napięcie uczuciowe wywołane okupacją domagało się takiego właśnie kształtu artystycznego. Nie psychologicznego dramatu, lecz manifestacji patriotyzmu i narodowej dumy.

Przedstawienie jakie oglądaliśmy w Łodzi, wskazuje na dużą dojrzałość aktorską zespołu białoruskiego. Mimo, że sztuka dzieli postacie dość mechanicznie na „białe” i „czarne”, ujęcie reżyserskie stwarza aktorom możliwość wyraźnego akcentowania, że za patosem słów kryją się indywidualne, ludzkie uczucia. Dzięki talentowi szeregu aktorów, udaje się to i wiele nawet umownie markowanych uczuć czy sloganowych wypowiedzi nabiera głębszej treści i celnie trafia do widza.

Obok wspomnianego już przeze mnie Platonowa, na pierwszym miejscu wymienić trzeba aktora G. P. Glebowa za prawdziwą, pełną ludowego humoru i nigdzie nie prze rysowaną postać starego robotnika Kropki. Dobrze sekunduje mu W. J. Dieduszko jako majster Kruszyna. Do rzędu dobrych osiągnięć aktorskich zaliczyć należy postacie: Korzenia (P. A. Piekur), Aksanica (B. W. Włodimirski), Hugo Hirtha (S. S. Barillo) i Hammera (W. A. Krawcow). Inne role są zagrane słabiej, zwłaszcza trudno pogodzić się z reżyserskim i aktorskim ujęciem postaci hitlerowskich oficerów.

Nie wydaje mi się również szczęśliwe rozwiązanie scenograficzne. Dekoracje posunięte aż do naturalizmu w małym stopniu współgrają w wydobyciu nastroju sztuki. Ich powolna zmiana wpływa na rozwekłe chwilami tempo spektaklu i rozprasza widownię z tego kapitału wzruszeń, jaki gromadzi w widzach dobra gra zespołu.

Niemniej jednak sztuka po kazana nam przez Białorusinów, jako całość zrobiła na widowni polskiej wrażenie i za nie właśnie jesteśmy naszymi przyjaciółmi wdzięczni.

WŁADYSŁAW ORŁOWSKI

„Niekrasow” w Budapeszcie i w... Łodzi

Znakomita sztuka J. P. Sartre'a pt. „Niekrasow” z wielkim powodzeniem grana była również i w Związku Radzieckim. Wkrótce wejdzie ona na afisz Teatru Narodowego w Budapeszcie. Wystawienie tej sztuki pod zmienionym tytułem „Tylko prawda” zaplanował także i „Teatr Powszechny” w Łodzi. (M.)

Skorzystaliśmy z „otwartych drzwi” Wizyta „Expressu” w Zakładzie Anatomii A. M.

Kiedyś był tutaj dom starców, później już podczas okupacji hitlerowskiej — szpital. Teraz w budynku przy ul. Narutowicza 68 znajduje się Zakład Anatomii Prawidłowej Akademii Medycznej. I chociaż na zewnątrz wygląda on niezbyt imponująco, w środku jest wszystko w takim stanie, w jakim być powinno. A w roku 1945 budynek był całkowicie zdewastowany, ba, nawet ram okienne nie było...

Korzystając z „otwartych” do niektórych zakładów Akademii Medycznej, udostępnionych łódzkiemu społeczeństwu z okazji 10-lecia uczelni, zwiedziliśmy minionej niedzieli Zakład Anatomii A. M. Była to pasjonująca wędrowka, która pozwoliła zarówno nam, jak i innym zwiedzającym „lyknąć” nieco więcej wiedzy o budowie człowieka, a zarazem przekonać się o żmudnej drodze studentów do zawodu lekarskiego.

Całość nauki o anatomii ludzkiej, wiedzy bez której nie może się obejść żaden lekarz, przekazuje się studentom poprzez cykl wykładów i zajęć praktycznych. Najciekawsze są oczywiście zajęcia. Co bowiem usłyszy się na wykładzie, przeczyta w skrypcie lub podręczniku, trzeba sprawdzić i skonfrontować na organizmie i ciele ludzkim, żywym i martwym. Temu celowi służą w Zakładzie Anatomii łódzkiej A. M. rozmaite preparaty i przyrządy. W tutejszym muzeum anatomicznym, można więc obejrzeć zaopatrzone w szczególne objaśnienia preparaty tzw. suche. Znajdują się tu m. in. odpowiednio spreparowane kości człowieka, naturalne lub też modele fabryczne, rozmaite części ciała ludzkiego odpowiednio zakonserwowane w spirytusie lub formalinie, wreszcie wiele wykresów.

Czego nie dojrzy oko nie uzbrojone, pokazuje rentgen, znajdujący się w innej sali. Zdjęcie wykryje schorzenie lub złamanie. Szeroką gamę zdjęć przedstawiających np. fragment jakiejś kości w nodze, oglądaliśmy na specjalnych pulpach szkłanych i oświetlonych światłem elektrycznym. Fachowcy ujęli na takim oświetlonym zdjęciu miejsce i rodzaj np. złamania, potrafili wystawić właściwe rozpoznanie.

Studenta medycyny często można poznać po niektórych jakichś charakterystycznych pomysłach naukowych. Do takich, zwłaszcza na początkowych latach studiów, należy ciekawość człowieka, odpowiednio spreparowana oraz kości ludzkie. Wszystko to jest wykorzystywane przez tutejszy Zakład Anatomii.

Wreszcie prosektorium, znajdujące się w podziemiach. Duże, przestronne sale z licznymi stołami, wiele lamp elektrycznych. W zamkniętych, obitych blachą szafkach znajdują się zwłoki ludzkie, oczywiście zabezpieczone nie odpowiednio przed zepsuciem. Tu studenci dokonują najrozmaitszych doświadczeń, zapoznają się dokładnie z budową ciała ludzkiego.

Studia na AM nie są łatwe. Aby się o tym przekonać, wystarczyło obejrzeć Zakład Anatomii. A przecież nie tylko tu trwają studia, bo

nie mówiąc już o innych zakładach, studenci praktykują również w szpitalach. Tu następuje ostateczna konfrontacja tego, czego się student nauczył, z żywym oczekującym na pomoc lekarza człowiekiem.

Kończąc naszą wizytę dowiadujemy się jeszcze od kierownika Zakładu prof. dr T. Wasilewskiego o ludziach których dziełem są liczne niezbędne do nauki preparaty, znajdujące się w muzeum anatomicznym. Jak się okazuje, wykonali je samodzielnie asystenci zakładu, jak np. dziś już lekarz w klinice internistycznej dr Edward Sładki lub dr dr Krystyna Jamiolkowska i Bogdan Goetzen. Wykresy graficzne i dekoracje muzeum wykonuje art. malarz Jerzy Krawczyk.

Przeszło 1000 osób zwiedziło w niedzielę ten Zakład A. M., wiele było również i innych zakładów otwartych tego dnia dla wszystkich. W ten sposób nasza jubilatka, łódzka Akademia Medyczna, staje się bliższą naszymu społeczeństwu, które uczelnie tę ze zrozumiętych względów ceni i poważa.

J. Siłb.

P. S. Słuszny ze wszechmiar wydaje się pomysł, aby w przyszłości (oby jak najbliższej) muzeum anatomiczne A. M. wyodrębnić i udostępnić na stałe łódzkiemu społeczeństwu.

Konstruktorzy wymieniają poglądy z kierowcami W Łodzi powstają nie tylko tkaniny ale i projekty polskich samochodów

Stuchali go z zapartym tehem. Nie bez wpływu na to był fakt, że prof. inż. Jerzy Werner jest jednym z „ojców” pierwszego polskiego samochodu ciężarowego — „Star-20”, którego też historię narodzin opowiadał. A ponadto temat dla jego łódzkich słuchaczy — kierowników tym bliższy, że przed chwilą projekt pocziwego „Stara-20” narodził się — o czym niewiele z nas wie — właśnie w Łodzi, w pracowniach łódzkiego Biura Konstrukcyjnego Przemysłu Motoryzacyjnego!

Dzisiaj trudno sobie wprost wyobrazić nasz transport bez tego pojazdu — tak jest roz-

po całonocnej męczącej podróży wysiadłem wreszcie na stacji Tarnobrzeg. W przygodnym towarzystwie starszego mężczyzny idę pieszo asfaltową drogą do miasta, odległego blisko 3 km od stacji.

— Szkoda, że pan tu nie był jesienią przed wojną — odpowiada mój towarzysz na moje narzekania na brak autobusu, taksówki, czy dorozki. — Trzeba było mieć ze sobą żódkę, aby się przedostać do miasta... Komu zależało na drodze do stacji? Hrabia Tarnowski i starosta jeździli do dworca samochodem, nóg nie moczyli w błocie, a reszta społeczeństwa, to... nieważne...

Wspominając dawne dzieje, idziemy wzdłuż ulicy ocienionej zieloną wysoką topoli. Z dala biała się oryginalna, z nie okorowanej brzozy wykonane, pawilony Wystawy Rolniczej.

— Ziemia tu kłopska — mówi dalej mój przygodny towarzysz. — Wsie są przeważnie biedniackie, przeludnione. Wielu ludzi wywodziło się stąd do Stalowej Woli, do pracy... Przed wojną prawie cały powiat, to były folwarki hrabiego Tarnowskiego. Niech pan zajdzie na zamek do Dziłkowa, to kilometr od rynku, tam mieści się teraz Liceum Rolnicze. Jest na co popatrzeć... A we wsiach?... Słyszał pan chyba o tutejszych buntach chłopskich? W latach międzywo-

jennych działały w okolicy silne organizacje komunistyczne. Teraz, gdy wybudują kombinat siarczany... Nie dokończył zdania, bo oto wyłoniły się przed nami trzy duże czerwone, nie wykończone budynki, a na jednym z nich widoczna była mała tabliczka z napisem „Kopalnia siarki — w budowie”...

SILNIEJSI NIŻ PRZYRODA...

Byłem wśród wiertniczych pracujących na złożach rudy żelaznej w Łęczycy, widziałem wiertniczych naftowych i innych. I choć wiem, że niejednemu czytelnikowi wyda się przesadne to, co dałem napisać, muszę jednak stwierdzić, że nasi młodzi wiertnicy nie są słabszymi niż robotnicy i inżynierowie — to ludzie szczególnie. Określenia takie jak zahartowani, twardzi, wytrwali — wydadzą mi się blade w porównaniu z rzeczywistością. W rozmowach z nimi nieodparcie nasuwały się wspomnienia z czytanych powieści Londona czy Ażajewa. Tacy musieli być pierwsi budowniciele Dnieprostroju czy Komsomolska. Ludzie silniejsi niż przyroda, w walce z którą z dnia na dzień potężniejszą.

Mgr inż. Stanisław Turek — dwudziestokilkuletni szef „wodnego sztabu” naszej geologii — oprowadza mnie po terenie przyszłej kopalni i mówi o zagadnieniach hydrologicznych niemal beznamiętnie, jak człowiek pewny zwycięstwa. A jest co przewidywać!

Złoża siarki zalane są wodą. Trzeba teren całkowicie odwodnić. A to nie jest ani proste, ani łatwe zadanie. Nie jest to bowiem zwykła woda. Zawiera ona siarkowodór, którego nie można ani odprowadzić do Wisły, ani też rozlać po terenie. Po pierwsze — woda jest za dużo, a po drugie — siarkowodór jest trujący i, gdyby go rozlać po polach, zamarałoby wokół żyć cie biologiczne.

Praca przy wierceniach bez maski gazowej jest niemożliwa. Nawet para wydobywająca się z otworów jest trująca. Bywało, że niektórzy mdleli po godzinie pracy przy wieży wiertniczej...

— Ale ten problem już rozwiązaliśmy — uspokaja mnie mgr Turek. — Troje chemików z Instytutu Kwasu Siarkowego w Warszawie, mgr Leszczyńska, dr Hofman i mgr Sielużyński opracowali metodę otrzymywania siarki z siarkowodoru oraz sposób wzbogacania zanieczyszczonej rudy siarkowej. Mają wspaniałe wyniki, na skalę międzynarodową. Osiągnęli czystość siarki 99,99 proc. Przed budową kopalni stanęła tu zadania, w którym według metody Leszczyńskiej otrzymywali siarkę z siarkowodoru, a oczyszczoną wodę odprowadzali do Wisły...

— Ta trójka chemików, to muszą być starzy doświadczeni ludzie? — pytam z ciekawości.

Mgr Turek uśmiecha się. — W sumie nie mają jeszcze 80 lat...

W WIDELACH WISŁY I SANU

Wracamy do biura. Chcę porozmawiać z inż. Kazimierzem Orzechowskim — dyrektorem i naczelnym inżynierem budowy kopalni w jednej osobie. I tu znów doznaję rozczarowania. Wyobrażam sobie, że będę rozmawiał ze starym, zażywnym jegomościem, który jak to mówią, z niejednego pieca chleb jadł, a tu przy biurku siedzi... dwudziestosemioletni szczupły brunet, w mundurze górniczym.

Po pierwszej grzecznościowej wymianie zdań ze mną, inż. Orzechowski odbiera te-

lefon ze szpitala, zawiadamiający go o złym stanie zdrowia niedawno narodzonego dziecka. Ponieważ za pół godziny mamy razem wyjechać do Kielna na konferencję w sprawie drugiego z kolei odkrycia złóż siarki na lewym brzegu Wisły, w rejonie Szydłowa, a inż. Orzechowski chce odwiedzić przed wyjazdem swoje chore dziecko — zostaje na razie sam w jego gabinecie. Nie mając chwilowo innego zajęcia, korzystam z zaproszenia do przejścia ksiązek w szafie bibliotecznego. Wyłączam pierwszą z brzegu wydawaną w 1938 r. książkę Jerzego Ostrowskiego pt. „Widły Wisły i Sanu”. Jest w niej mowa m. in. o powiecie tarnobrzesckim. Na stronie 138 czytamy:

„Wiek jest stale nie dożywania i nie umiera wprawdzie, ale marnieje z roku na rok. Potwierdza to lekarze i statystyka, która wspomina cyfrę 138.000 ludzi w powiecie odżywiających się niedostatecznie. Wiedzą coś o tym lekarze szkolni i komisje poborowe...”

Następnie autor pisze na temat oświaty:

„A więc luzczywa nie ma. Ale za to nie używa się większej lampki niż nr 5. Jest to najmniejsza lampka kuchenna jaką można dostać... Dla niektórych i to jest za drogie, robią więc sobie małe kaganki z kalamara i splaszczoną łuską karabinowej. Kto by chciał, mógłby się tu dopatrywać jakichś zastanawiających symboli. My jednak zamyśliłmy się nad oczywistym, a ciężkim skutkiem oszczędnościowego palenia lampki nr 5. Oznacza to, że wieś nie czyta...”

POTRZEBA NAM FACHOWCÓW!

Jedziemy samochodem wzdłuż Wisły, mijamy piękny, malowniczo położony, tonący w zieleni, stary Sandomierz. Rozmowa z początku się jakoś nie klei. Inż. Orzechowski jest wyraźnie zaniepokojony stanem zdrowia swego dziecka. Wtem już od jego kolegów, że choroba dziecka związana jest z brakiem mieszkania. Że od roku gnieździ się z rodziną gdzieś na mokrym poddaszu. Sam jednak nie uskarża się. Wręcz przeciwnie. Z zapałem mówi, że już za miesiąc skończy się kłopoty mieszkaniowe wszystkich pracowników kopalni. Wykończone będą dwa bloki mieszkalne i hotel robotniczy.

— Jak ludzie będą mieli gdzie mieszkać, to i praca szybciej pójdzie... — mówi inż. Orzechowski. — No i przyjadą nowi ludzie. Wciąż nas tu jest mała garstka inżynierów. A nam potrzeba dużo fachowców...

— Proszę zrozumieć — do daje po chwili — że budowa kopalni siarki, to dla nas rzecz zupełnie nowa... Pracowałem kilka lat w kopalni węgla na Śląsku i któregoś dnia kazano mi jechać do Tarnobrzegu budować kopalnię siarki. Zapaliłem się do tego z dwóch względów. Po pierwsze, że to siarka, rzecz nowa i nie znana w Polsce, a po drugie — pochodzi z tych stron. Zebrało się nas tu kilku młodych zapaleńców, ale, prócz dobrych chęci żadnych kwalifikacji do tego nie posiadaliśmy. Zaczęliśmy się uczyć, studiować literaturę fachową i przystąpiliśmy do... budowy kopalni. Co z tego wyjdzie, niebawem będzie można się przekonać...

Wyboje na odcinku szosy Opatów—Łagów nie sprzyjały konwersacji w samochodzie. Można natomiast oglądać nędzne chaty, samotnie sterczące kominy, ruiny domów i inne nie zaliczone jeszcze rany wojenne.

— Zmieni się tu... — zaczyna znów inż. Orzechowski. — Za kilka lat nie pozna pan tych terenów. Wybudujemy kilka kopalń tak po prawej, jak i lewej stronie Wisły, rozwinie się przemysł siarczany, zmieni się

struktura ekonomiczna ziem sandomierskiej... Ludzie już doczekają się nie mogą, wciąż pytają, kiedy i kiedy... Musimy jak najrychlej uruchomić szkołę górniczą, potrzebna nam fachowców... Sami nie podaliśmy tym wielkim zadaniom. Trzeba, by przyjechali ludzie z całego kraju... Robi się tu rzeczy wielkie. Za trzy, cztery lata Polska stanie się jedną z największych potęg siarczanych świata. Trzeba, by cały naród o tym wiedział i nam w tym dziele dopomógł... M. B.

„Awantura” o gwiazdę

(Dokończenie ze str. 3)

naszych warunków. „Wszyscy w moim zespole osiągnęli średnią wydajność zespołu”.

Konferencja partyjno-ekonomiczna i przygotowania do niej — narady w zespołach i oddziałach uświadły wiele błędów. Poznanie tych błędów — to połowa drogi do zwycięstwa. Załoga ZPB im. Marchlewskiego znajduje się już na tej drodze nieco dalej. Wprowadzono przecież do produkcji szereg wniosków, które wpłynęły w okresie przygotowywania konferencji. Zrodziły się dwa nowe, cenne apele — majstra Stepnia: „Uzyskuję jak najwyższą wydajność na wszystkich krokach w moim zespole” oraz majstra Stanisławskiego: „Likwiduję w moim zespole zrywność przędzy”, a co najważniejsze krytyka i samokrytyka przyczyniły się do tego, że wzmogła się w załodze chęć do walki.

A z tą czerwoną gwiazdą, symbolem przodownictwa, o której pisaliśmy na początku, to prawdopodobnie ma być tak — zostanie na dachu, ale nie będzie świecić w nocny dopiót, dopóki załoga nie zdobędzie znów pierwszego miejsca...

A przedstawiciele załogi uroczystie przyrzekli zdobyć je w czwartym kwartale. Zdobyć i nie dopuścić do utraty.

W. KAKOWSKI

Z kroniki sądowej

SUROWE KARY
DLA NIESUMIENNYCH
KONWOJENTÓW

Jan Kunowski i Józef Gizele ze Szubny Ochrony Kolei, oskarżeni zostali o to, że w dniu 17-20. VI. br. na trasie Gdynia — Łódź nie wywiązali się z obowiązku należytego konwojowania wagonu kolejowego, zawierającego chiński jedwab.

Oskarżeni niesumieńni konwojenci oddali się od wagonu, umożliwiając złodziejom zerwanie plomb zabezpieczających i dokonanie kradzieży.

W efekcie zginęły trzy skrzynie z jedwabem o ogólnej wartości 537,336 zł.

Sąd skazał Jana Kunowskiego na 3 lata i 6 miesięcy więzienia, a Józefa Gizele na 4 lata. (Lu-Ga)



WTOREK, 11 PAŹDZIERNIKA
12.40 Południowy koncert popołudniowy. 13.40 Pieśni kompozytorów polskich. 14.10 Koncert po ludniowy. 14.40 Muzyka staroangielska. 14.55 Pieśni i tance narodów radzieckich. 15.25 „Jesień” Haydna. 16.00 (L) „Słuchamy łódzkich solistów”. 16.15 (L) Muzyka rozrywkowa. 16.40 (L) Młodzi muzycy przed mikrofonem. 17.00 Audycja dla młodzieży „Głazur” J. Byrona. 17.30 (L) Koncert orkiestry mandolinistów LRPR. 17.30 (L) Łódzki dziennik radiowy. 17.45 (L) Muzyka taneczna. 18.00 (L) Reportaż dźwiękowy pt. „Jesienne igraszki studenckie”. 18.20 Koncert orkiestry Rozgłośni Bydgoskiej PR. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Pogadanka przyrodnicza. 19.35 Tańce hiszpańskie. 20.00 Stuchowisko „Zołnierzy i bieda”. 21.50 Muzyka taneczna. 22.20 Audycja literacka „Księżysad”. 22.40 Z cyklu „Muzyka różnych narodów”.

odpowiedzi REDAKCJI

MIESZKAŃCY UL. KOPCINSKIEGO, M. BIELSKI: Dyrekcja MPK wyjaśnia, że obecny układ tras linii tramwajowych ulegnie dalszej zmianie po wykonaniu inwestycji torowych przewidzianych na rok 1956. Przy ustaleniu nowych tras postulat mieszkańców ul. Narutowicza będą wzięte pod uwagę (2017)

Uroczysta akademicka, zorganizowana przez ZD LPZ Śródmieście, na którą przybyli aktywiści z 280 zakładów pracy, zakończyła się pokazem filmu radzieckiego „Romeo i Julia”. (Kr)

Uwaga, wędkarze

Związek Wędkarski, ul. Sienkiewicza 15, urządza w sobotę, dnia 15 października o godz. 15 wycieczkę do Włynia.

Jeszcze o kłopotach z praniem bielizny

W tych dniach ukończono i oddano do użytku jeszcze jeden zakład miejskich pralni.

Sprzedaj półhurtową ziemniaków

Z dniem dzisiejszym przedsiębiorstwa MHD, PSS i ZOWO rozpoczynają sprzedaż półhurtową ziemniaków. Klienci mogą nabywać większe ilości ziemniaków po cenie o 15 proc. niższej od obowiązującej ceny detalicznej. Ziemniaki będą sprzedawane w następujących punktach:

Łagiewnicka 6, Obr. Stalingradu 92, Wojska Polskiego 171, Wycieczkowa 26, Hala Targowa (Ogrodowa 4), Złota 17 (przy sklepie), Złota 9, Bałucki Rynek, Franciszkańska 107, Kilińskiego 28, Lipowa 18, Zachodnia 64, Piotrkowska 154, Tuwima 80, Wólczańska 77, Kilińskiego 16, Kilińskiego 81, Kilińskiego 112, Kilińskiego 154, Lubelska 14, Pabianicka 192, Hala Targowa (na Pl. Niepodległości), Sienkiewicza 98, Kopcińskiego 93, Księży Młyn 13, Kilińskiego 163, Złota 17, Nowotki 138, Armii Czerwonej 141, Nawrot 60, Wschodnia 48, Złota 39, Sienkiewicza 2, Nawrot 83, Abramowskiego 10, Janoska 36, Kilińskiego 35, Limanowskiego 187, Strykowska 55, Limanowskiego 74, Łutomińska 61, Wojska Polskiego 126, Traktowa 79, Żeglarska 2, Admiralska 28, Złota 93, Długa 20, Kilińskiego 219, Pabianicka 157, Przybyszewskiego 110, Lokatorska 2, Dąbrowskiego 34, Wólczańska 17, Browarowa 9, Cieszyńska 12, Franciszkańska 22, Przybyszewskiego 26, Radomska 5, Ślaska 39, Tuzyńska 125, Pabianicka 230, Strzelecka 42, Pabianicka 106, Wróblewskiego 74, Żeromskiego 72, Złota 74, Rombleńska 9, Konstancjańska 33, Lipowa 59, Fornalskiej 67, Obr. Stalingradu 39, 1. Maja 24, Wólczańska 15, Al. Kościuszki 34, Złota 50, Zielona 56, Karłowicza 2, Gen. Świerczewskiego 13, Wojska Polskiego 12, Młynarska 34, Rynek Wodny, Plac Barlickiego, Rynek Bałucki, Rynek Czerwony, Plac Niepodległości, Plac Tamfaniego, Wschodnia 48, Plac przy ul. Spornej, Rynek w Rudzie Pabianickiej.

ni. Jest to nowoczesnie urządzona, nowowbudowana pralnia bielizny na Stokach przy ul. Złota 16.

Jak informuje dyrekcja Miejskich Pralni, zakład ruszy w tym tygodniu, chodzi jednak o to, aby... miał co prać. Okazuje się bowiem, że pralnie (w przeciwieństwie do działu czyszczenia odzieży benzyną, o czym pisaliśmy przed kilku dniami), mogą prać o wiele więcej bielizny, niż pozwalają im kilenki.

Przyczyną tego trzeba przede wszystkim szukać w małym zaufaniu łodzian do pralni bielizny w pralniach miejskich. Niedotrzymywanie terminów, oddawanie bielizny zabrudzonej, nieodpowiednie znaczenie, to zarzuty, których swego czasu było немало. Toteż Miejskie Pralnie obecnie, po uzyskaniu lepszych warunków w związku z otrzymaniem nowego zakładu, winny zrobić wszystko, aby z prania bielizny zadowolili byli wszyscy klienci. A wtedy na pewno nie brak bielizny do prania nie będzie można narzekać i wyeliminuje się wypadek postojów maszyn pralniczych, co ostatnio nieraz się zdarzało.

Nie bez znaczenia jest również niedostateczna ilość punktów przyjmowania bielizny do prania. 31 punktów plus 9 ruchomych przy zakładach pracy — to za mało. Noszenie dużych tobołów brudnej bielizny do więcej oddalonych punktów jest bardzo niewygodne. Charakterystyczne, że do tej chwili w nowym osiedlu na Starym Mieście — Bałutach nie ma ani jednego punktu przyjmowania bielizny do prania. Na Stokach od niedawna istnieje jeden jedyny punkt przy ul. Złota 16.

A przecież Miejskie Pralnie zaplanowały w tym roku uruchomić 8 punktów przyjmowania bielizny — i dotychczas nie uruchomiły ani jednego!

Przyczyna? Wszystkie starania o uzyskanie lokalu spaliły na panewce. Złożono 11 wniosków z podaniem konkretnych obiektów. Jeden wniosek został załatwiony od mownie, dwa są bez odpowiedzi, o reszcie wiadomo, że znajdują się w toku rozprawy. Byłoby pożądanym, aby Wydział Przemysłu docenił znaczenie powstawania tego rodzaju punktów, przede wszystkim w nowych osiedlach, a następnie również w innych robotniczych dzielnicach naszego miasta.

Pranie bielizny to jeden z najtrudniejszych problemów dnia powszedniego kobiety pracującej. Władze miejskie oraz przedsiębiorstwo do tego powołane powinny zrobić wszystko, aby w naszym mieście, gdzie największą ilość kobiet pracuje zawodowo, problem ten był należycie rozwiązany.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-89
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATR

OPERA ŁÓDZKA (St. Jaracza 27) w gmachu Teatru im. Jaracza a. 19 „Don Pasquale”
NOVY (Walcowski 15) g. 19 „Śpiewała skowronki” — wstępnym Teatru Białostockiego
JARACZA (Jaracza 24) wieczorny
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Nauczyciel tańców”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Wiktoria i jej huśtar”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) g. 19.15 „Uwaga krećmy”
PINOKIO (Kopernika 16) g. 17 „Urwis”
ARLEKIN (Piotrkowska 152) wieczorny
BALTYK (Narutowicza 20) „Sól ziemi” g. 15.18, 20. dozw. od lat 12
GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów dok. i kult.-oświat. „Puszcza Białowieska”
W. J. ŚLONCZAK (Kilńskiego 123) „Na bezludnej wy-

Nie nos dla tabakiery...

Usługi punktów spółdzielczych wtedy nabierają pełnej wartości, jeśli ich wykonywanie jest dla klienta możliwe najdogodniejsze.

Tę prawdę zrozumiano też w punkcie naprawy fortepianów i pianin przy ul. Traugutta 9. Kierownictwo wprowadziło tu pożądaną innowację: obecnie każdy pragnący korzystać z usług punktu może zamówić pracownika na dowolnie obraną godzinę, a nie jak poprzednio — tylko w godzinach pracy punktu.

— Jednym słowem — nie nos dla tabakiery... (se)

Czy jesteś członkiem TPP-R?

(K).

Śladem naszych artykułów Pediatri już są potrzebna jest jeszcze kuchnia mleczna

Swego czasu na skutek listów naszych Czytelników, pisaliśmy wiele o braku lekarza-pediatry na Stokach. Obecnie sytuacja w ośrodku zdrowia na Stokach uległa pod tym względem dużej zmianie na lepsze. Do dyspozycji dzieci chorych od dnia 1 czerwca br. oddano dwóch pediatrów, a do poradni dla dzieci zdrowych jednego pediatrę.

Dotychczas brak jest tylko kuchni mlecznej, w której matki mogłyby zaopatrzyć dzieci w gotowe mieszanki, sporządzone według recepty lekarskich.

Zdaniem Oddziału Zdrowia Łódź-Widzew dotychczas nie odczuwało się potrzeby uruchomienia tej kuchni. Wystarczała kuchnia, na której podgrzewało się

przynoszony przez matki pokarm. Wydaje się jednak, że kuchnię mleczną na Stokach winno się uruchomić, gdyż jeśli kuchnie takie potrzebne są przy innych poradniach, to na pewno również i na Stokach.

Centralna kuchnia mleczna zapewni nas, że kuchnię mleczną na Stokach jest w stanie zaopatrzyć w każdą ilość mieszanek, sporządzonych według recepty lekarza i zamówionych o dzień wcześniej.

(K)

Odczyty

Dziś, 11 października o godzinie 17 w sali Wojewódzkiego Domu Kultury Zw. Zawodowych w Łodzi, ul. Traugutta nr 18 prof. N. I. Trujewicz z Leningradzkiego Instytutu Tekstylnego wygłosi odczyt pt. „Postęp techniczny w ZSR w dziedzinie mechanicznej obróbki włókna”.

Dziś, 11 października o godzinie 19 w lokalu własnym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, ul. Piotrkowska 135 mgr Eugeniusz Popławski wygłosi odczyt pt. „Analiza kosztów w tkalnictwie bawełnianym”.

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej zawiadamia, że odczyt prof. Janusza Bardacha na temat „Chirurgia kosmetyczna twarzy” odbędzie się w środę, 12 października br. o godz. 19, a nie jak podaliśmy omyłkowo w prasie i radio w poniedziałek, dnia 10 października br.

Podając to sprostowanie raz jeszcze zwracamy się do wszystkich instytucji nadsyłających nam biuletyny o dokładne precyzowanie dat urządzanych przez siebie imprez.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Głównego księgowego poszukuje od zaraz Polskie Radio. Wymagane wysokie kwalifikacje. Zgłoszenia Narutowicza 130. 2241-K

Kierownika kosztów własnych zatrudnia Zakłady Dzwiniarskie im. Ofiar dnia 10 Września 1907 roku w Łodzi ul. Piotrkowska 242-250. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny w godzinach od 8.30 do 16.30. 2207-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

MORGE ziemi w Helonówku sprzedam. Kilińskiego 30-9 (Rzgowska) 5957 G

DOMEK jednorodzinny z ogrodem owocowym do sprzedania. Julianów ul. Pojezińska 37. Wiadomość u właściciela domu 5977 G

PÓŁ domu (2 pokoje z kuchnią) w Kutnie. Krasieńskiego 22 sprzedam. Wiadomość Kozłowski Kazimierz wies Barłogi 2-ta Grzeszorzew.

DOMEK 6 pokoi, kuchnia (wolne), dwumorgowy ogród sprzedam. Stacja Kolejowa. Błaski 24 Szulski 5641 G

PLAC 2.500 m. budynki gospodarcze i wille nie wykonywana w miejscowości letniskowej sprzedam. Wiadomość u gospodarza. Emilia 4 przyślanek Rosanów.

WILLE domy mieszkalne, handlowe w Stalnowie. Sosnowcu sprzedam. W osiedlu w warunkach. Po kurnie wolne mieszkanie. Oferta Biuro Ogłoszeń. Stalingrad, Mielkiewicza 9 pod „Dobrodzie warunki”

SPRZEDAŻ

BOOKERY angielskie — szczeniaki — czwarte rasy do nabycia u trenera Muszyńskiego w Cvrku nr 1 w dniach 12-15 października br.

AKORDEON 80 basów z rejestrem sprzedam. ul. Mała 6-11, Zielony Rynek 6043 G

SZAFKI i bielizniarki sprzedam. Al. Kościuszki 29. m. 3 6151 G

ZAWIADOMIENIE

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH, BIURO WOJEWÓDZKIE W ŁÓDZI,

zawiadamia, że na podstawie zarządzenia nr 228 Prezesa Rady Ministrów z dnia 30 czerwca 1955 r. otrzymała nazwę:

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI „C P N”.

STUDIUM

solide małżeństwo poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty pisać do Biura Ogłoszeń. Piotrkowska 96 pod „5939”

STUDENT medycyny poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Wiadomość tel. 255-11. Godz. 15 do 21 5692 G

POKÓJ, kuchnia z dozwolonym zamieszkać w domu. Ogł. do 19. ul. Lipowa 87-4 Mrozowski 5605 G

3 POKOJE, kuchnia, wygody, środki do zamieszkania na 2 pokoje, kuchnia równorzędne. Oferty pisać do Biura Ogłoszeń. Piotrkowska 96 pod „5923” 5923 G

POKÓJ ładny, ciepły z wygody zamieszkać w domu z kuchnią. Abramowskiego 32. m. 10 5923 G

MALY pokój, kuchnia parter zamieszkać na 2 pokoje, kuchnia. Piotrkowska 83-21 5923 G

POKÓJ z kuchnią zamieszkać w podobnym lub mniejszym. Wiadomość u Aleksandrowskiej nr 157. m. 7 5975 G

Dr BIERGAL specjalista wenerologiczne, skórn. 4-6, Piotrkowska 134

Dr SIN rentgenolog specjalista w radiologii: klatki piersiowej, żołądka, dziecka. Gdańska 62 (6182 G)

PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW. PIOTRKOWSKA 159 leczymy we wszystkich specjalnościach, wykonujemy: prześwietlenia serca, płuc, żołądka i zębów. Czynna godz. 8-20, 20-22, wadzi druga przychodnia dentystyczna przy ul. PRZEDZIMIANEJ 86, czynna godzina 10-18

Dr MARKIEWICZ specjalista skórn. wenerologiczne, moczopłciowe. Piotrkowska 109-6

Dr REICHER specjalista wenerologiczne, skórn. płciowe (zaburzenia) — 8-8, 16-19, Piotrkowska 14

Dr LASZEWSKI skórn. wenerologiczne 14-15, 17-19, 30 Armii Ludowej 27 róz Narutowicza

Dr ROZYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszerka, nieplodność, zwłazna — szóstka. Piotrkowska 33 (5205 G)

Dr JADWIGA ANFOROWICZ skórn. wenerologiczne, kobiece 15-18 Próchnika 8 (6030 G)

Dr KUDREWICZ specjalista wenerologiczne, skórn. 8-9, 30, 3-5, ulica 22 Linca 4 (5722 G)

Dr WOYNO specjalista skórn. wenerologiczne, zaburzenia płciowe, Nowotki 7 front 10-11, 16-18

LEKARSKIE

Dr BIERGAL specjalista wenerologiczne, skórn. 4-6, Piotrkowska 134

Dr SIN rentgenolog specjalista w radiologii: klatki piersiowej, żołądka, dziecka. Gdańska 62 (6182 G)

PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW. PIOTRKOWSKA 159 leczymy we wszystkich specjalnościach, wykonujemy: prześwietlenia serca, płuc, żołądka i zębów. Czynna godz. 8-20, 20-22, wadzi druga przychodnia dentystyczna przy ul. PRZEDZIMIANEJ 86, czynna godzina 10-18

Dr MARKIEWICZ specjalista skórn. wenerologiczne, moczopłciowe. Piotrkowska 109-6

Dr REICHER specjalista wenerologiczne, skórn. płciowe (zaburzenia) — 8-8, 16-19, Piotrkowska 14

Dr LASZEWSKI skórn. wenerologiczne 14-15, 17-19, 30 Armii Ludowej 27 róz Narutowicza

Dr ROZYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszerka, nieplodność, zwłazna — szóstka. Piotrkowska 33 (5205 G)

Dr JADWIGA ANFOROWICZ skórn. wenerologiczne, kobiece 15-18 Próchnika 8 (6030 G)

Dr KUDREWICZ specjalista wenerologiczne, skórn. 8-9, 30, 3-5, ulica 22 Linca 4 (5722 G)

Dr WOYNO specjalista skórn. wenerologiczne, zaburzenia płciowe, Nowotki 7 front 10-11, 16-18

Dr BIERGAL specjalista wenerologiczne, skórn. 4-6, Piotrkowska 134

Dr SIN rentgenolog specjalista w radiologii: klatki piersiowej, żołądka, dziecka. Gdańska 62 (6182 G)

PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW. PIOTRKOWSKA 159 leczymy we wszystkich specjalnościach, wykonujemy: prześwietlenia serca, płuc, żołądka i zębów. Czynna godz. 8-20, 20-22, wadzi druga przychodnia dentystyczna przy ul. PRZEDZIMIANEJ 86, czynna godzina 10-18

Dr MARKIEWICZ specjalista skórn. wenerologiczne, moczopłciowe. Piotrkowska 109-6

Dr REICHER specjalista wenerologiczne, skórn. płciowe (zaburzenia) — 8-8, 16-19, Piotrkowska 14

Dr LASZEWSKI skórn. wenerologiczne 14-15, 17-19, 30 Armii Ludowej 27 róz Narutowicza

Dr ROZYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszerka, nieplodność, zwłazna — szóstka. Piotrkowska 33 (5205 G)

Dr JADWIGA ANFOROWICZ skórn. wenerologiczne, kobiece 15-18 Próchnika 8 (6030 G)

Dr KUDREWICZ specjalista wenerologiczne, skórn. 8-9, 30, 3-5, ulica 22 Linca 4 (5722 G)

Dr WOYNO specjalista skórn. wenerologiczne, zaburzenia płciowe, Nowotki 7 front 10-11, 16-18

NAUKA

KURSY Biurowości. Maszynopisanie Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistów. Zapisy przyjmują sekretariaty szkół: Wielu-Techn. Administracyjno-Gospodarcze. Pl. Kazimierza 3. Radomsko — Technikum Handlowe, Remonta 28

MASZYNOPISANIE, stenografia biurowa, biurowość (także kieszonkość) Kursy Stowarzyszenia Stenografów-Maszynistów. Zgłoszenia — Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. Punkt usługowy: przeprowadzanie, wieloletnie, stenografowanie posiedzeń. tel. 278-16

KURSY wieczorowe — PTE księgowości, analizy działalności gospodarczej, planowania, finansowania przedsiębiorstwa i kosztowności robót budowlanych. Dodatkowe zapisy Łódź, ul. Armii Ludowej 3-5 godz. 15-18 2073 K

OSRODEK Szkolenia Zawodowego Kierowców przyjmujące zapisy — Łódź Tuwima 15.

SZKOŁA Tańców W. Cyrulskiego, Łódź, Kilińskiego 46 tel. 135-42. Zapisy codziennie godz. 15-20 (5653 G)

MAZARCYKOWI Józefowi, Piotrkowska 132 m. 43 skradziono zlecenie nr 238 na zakup drzewa 0,750 m sześci.

MATYSIK Jerzy zam. Łódź, Wólczańska 220 zgubił kwit nr 287 sklepu komisowego

SUKA wyżył szara, brązowe luty zaginął. Odprowadzić za wynagrodzeniem Narutowicza 107 tel. 193-51

MAZARCYKOWI Józefowi, Piotrkowska 132 m. 43 skradziono zlecenie nr 238 na zakup drzewa 0,750 m sześci.

MATYSIK Jerzy zam. Łódź, Wólczańska 220 zgubił kwit nr 287 sklepu komisowego

SUKA wyżył szara, brązowe luty zaginął. Odprowadzić za wynagrodzeniem Narutowicza 107 tel. 193-51

MAZARCYKOWI Józefowi, Piotrkowska 132 m. 43 skradziono zlecenie nr 238 na zakup drzewa 0,750 m sześci.

MATYSIK Jerzy zam. Łódź, Wólczańska 220 zgubił kwit nr 287 sklepu komisowego

SUKA wyżył szara, brązowe luty zaginął. Odprowadzić za wynagrodzeniem Narutowicza 107 tel. 193-51

MAZARCYKOWI Józefowi, Piotrkowska 132 m. 43 skradziono zlecenie nr 238 na zakup drzewa 0,750 m sześci.

MATYSIK Jerzy zam. Łódź, Wólczańska 220 zgubił kwit nr 287 sklepu komisowego

SUKA wyżył szara, brązowe luty zaginął. Odprowadzić za wynagrodzeniem Narutowicza 107 tel. 193-51

MAZARCYKOWI Józefowi, Piotrkowska 132 m. 43 skradziono zlecenie nr 238 na zakup drzewa 0,750 m sześci.

Fortuna sprzyja wytrwałym

co miesiąc wygrywamy na Loterii 4 miliony zł

w grudniu dla stałych graczy

42164 wygrane na 6 milionów zł

Drugie ciągnięcie 18 października

Trzeba wyplenić chuligaństwo z naszych boisk

Rozwydrzeni fanatycy

wyrzadzili sportowi łódzkiemu niepowetowaną krzywdę

Z wstydem, jakże wielkim wstydem musimy pisać o zjawiskach na niedzielnym meczu Włókniarz z Polonią bytomską, o zjawiskach, które rzucają ponury cień na dobre imię sportu łódzkiego!

Rzecz niesłychana — tu, w naszym mieście, mecz o mistrzostwo I ligi nie mógł być doprowadzony do końca na skutek wdarcia się na boisko rozwydrzonych chuliganów, którzy za niepowodzenie swojej drużyny chcieli się zemścić na osobie sędziego. Gdy jednak podły ich zamysł trafił na przeszkodę w zdecydowanej postawie graczy Włókniarza i porządkowych spieszących na pomoc, chuligani zaspokojili swe dzikie instynkty w pobliżu piłkarzy Polonii.

Na samą myśl o tych wydarzeniach każdy sportowiec łódzki obawia się rumieńcem wstydu, zapytując sam siebie: jakże teraz, po tym co się stało, pokaże się w innym mieście?

Chuligański wybryk niepokornych wyrostków, niestety, nie tylko wyrostków, mieniących się zwolennikami Włókniarza wyrzadzili całemu sportowi łódzkiemu wielką i niepowetowaną krzywdę.

Tego nie jest w stanie usprawiedliwić. Może przeciwna drużyna zachować się nie sportowo i w grze posługiwać się niedozwolonymi chwytami, ale o tego jest sędzia, który czuwa nad prawidłowym przebiegiem spotkania! Może nawet sędzia nie stanąć na wysokości zadania i wydawać błędne decyzje, ale od tego, by ocenić jego postępowanie są wyższe instancje sportowe. Wąra od tego chuliganom!

Z przykrością musimy stwierdzić, że Włókniarz w dużej mierze ponosi odpowiedzialność za niedzielne zjawiska. Wiedząc bowiem o tym, że w grę wchodzi nadzwyczaj poważna stawka, i że Polonia zagrożona spadkiem rzuciła na szalę wszystko, żeby zdobyć punkty, nie wykorzystując jako gospodarz zawodów wszystkich posiadanych możliwości, aby zabezpieczyć porządek. Gdy pierwsza fala chuliganów wdarła się na boisko — megafony milczały. Milczały długo, chociaż nie było to łatwiejsze go, jak z miejsca zaapelować do publiczności i wezwać ją do pomocy przy utrzymaniu porządku. Jesteśmy przekonani, że prawdziwi sportowcy, sympatycy i zwolennicy Włókniarza, nie odmówiliby swojej pomocy i zapędzi garści chuliganów poskromiono by w zarod-

ku. Drugie poważne uchybienie — to porządkowi bez opasek, toteż gdy wpadli oni na boisko, mogło się wydawać, że i od strony trybun inna grupa chuliganów atakuje sędziego. I m. in. dlatego chuliganeria poczyniła sobie coraz śmielej.

— I ta banda sądzi, że nam pomaga — powiedział Szymborski, patrząc zgorzchniony na to, co się dzieje na boisku. — Kto im wreszcie wytłumaczy, że wyrządzają Włókniarzowi największą krzywdę. Przecież „na amen” zamkną nam boisko i będziemy musieli grać w innym mieście...

Tak, to prawda. Kto im wytłumaczy. Wiele się na ten temat pisze i mówi, a jednak... jednak chuligani dają znać o sobie. Niedzielne zjawiska przyjęły tak drastyczną formę, iż musimy wreszcie zdobyć się na radykalne środki, które ukróciłyby coraz częściej notowane na boiskach objawy chuligaństwa. Mamy podstawy twierdzić, iż w niektórych wypadkach źródło podobnych zjawisk tkwi po części w samym zachowaniu się zawodników.

Na meczu z Kolejorzem (Poznań) nota bene przegranym przez Kolejorza 0:6, środkowy napastnik Górnik (Radlin) — Stawowy, klasyczny sierpowym skosił z nóg przeciwnika. W Łodzi postawa niektórych piłkarzy również daleko odbiegała od sportowej. Trampisza na przykład znany jako gracz wybitnie niezdyscyplinowanego, który oplotnie przeciwnika miał nieraz w reperuarze swych wykroczeń (choć już wielokrotnie występował w koszulce reprezentacyjnej). Barana natomiast znany jako mistrza sportu i mamy przez to prawo wymagać od niego więcej, bo tak zaszczytne wyróżnienie do czegoś zobowiązuje, a przede wszystkim do wzorowej postawy na boisku. Niestety, nie taka była jego postawa na meczu z Polonią.

Piłkarze nasi zbyt często pod pozorem gry ostrej stosują grę wręcz brutalną i niebezpieczną, a sędziowie pragnąc przywrócić naszym zawodnikom do gry ostrej, stosowanej za granicą, w niedostateczny jeszcze sposób potrafią uchwycić, gdzie leży granica między jednym, a drugim.

— Sędzia Aleksandrowicz nie chciał przerywać gry i prowadził spotkanie tak, jak się prowadziły zawody za granicą — oświadczył obserwator meczu z ramienia SPN GKKF, sędzia Bukowski. — Publiczność nie orientuje się w tym i stąd jej

SPORT

niezadowoleni. Arbiter mógł interweniować jeszcze w dwóch — trzech wypadkach i to wszystkich. Błędnych decyzji nie zanotowaliśmy.

To się zgadza, błędnych decyzji nie było, ale jeśli za granicą grają ostro i bez kontuzji, to dlaczego przy naszej dość miękkiej jeszcze grze mamy niemal w każdym meczu tylu poszkodowanych zawodników?

Stąd wniosek, że dobre sędziowanie nie polega jedynie na bezbłędnym stosowaniu obojętnych przepisów, lecz i w równym stopniu na umiędzieleniu panowania nad sytuacją. Tej zalety nie dostrzegamy u wielu sędziów, nie dostrzegamy jej również u arbitra spotkania Włókniarz — Polonia. A umiejętność opanowania sytuacji była w tym meczu szczególnie niedostępną.

Ale czy niewłaściwe zachowanie się zawodników lub przeoczenia sędziego mogą choćby w najmniejszym stopniu usprawiedliwić całą obydwoj postępków rozwydrzonych fanatów? Nie! Niedzielne wydarzenia na stadionie Włókniarza daleko wykraczają poza ramy nawet szowinizmu. To już był bandytyzm!

Sprawa meczu na stadionie Włókniarza będzie rozważana na jednym z najbliższych posiedzeń SPN GKKF. Posiedzenie to, na którym powzięta zostanie decyzja, odbędzie się w nadchodzący czwartek 13 cm.

TELEGRAFICZNYM SKRÓTEM

Przez dwa dni na kortach Włókniarza walczyli łódzcy tenisiści w meczu z reprezentacją Wrocławia. Wynik — 8:7 dla gości, chociaż z powodzeniem mogliśmy to spotkanie wygrać. Przede wszystkim zawiódł Andrzejczak, który będąc zdecydowanym faworytem przegrał z Bajta 3:6, 6:2, 5:7, mimo iż w trzecim secie prowadził 5:2 i 30:0 i dwie wygrane piłki dzieliły go od zwycięstwa.

Druga grupa tenisistów (stolowych) rozegrała następujące mecze: Start (Ł) pokonał Spartę (Ł) 6:4 i zremisował z Cracovią 5:5. Następnie swoje spotkanie w Łodzi Cracovia rozegrała z Włókniarzem, przegrywając 4:6.

W drugiej lidze zapaśniczej Włókniarz (Ł) pokonał w Zgierzu Borutę 5:3.

Oto mistrzowie ZS Gwardia w szermierce: floret kobiet Pawłowska (W-wa), floret mężczyzn — Czarniecki (Łódź), szabla — Krawczyński (Wrocł.), szabla — Miszke (Łódź), bagnety — Barczak (W-wa).

Towarzystwo spotkanie piłkarskie między Stołeczną Radą Narodową a Radą Narodową m. Łodzi zakończyło się zwycięstwem drużyny warszawskiej 3:2. W pierwszej lidze bokserkiej Kolejorz (Szcz.) pokonał przedwojenną rozgrywkę — Prośnę (Kalisz) 12:8, a Wisła (Kr.) przegrała z białą Spartą 8:12.

Ligi piłkarskie w cyfrach

I LIGA. Lechia (Gdańsk) — Wisła 2:1, Górnik (Radlin) — Kolejorz (Poznań) 6:0, Garbarnia — Gwardia (Bydgoszcz) 0:0, Włókniarz — Polonia (Bytom) mecz przerwany w 60 min. przy stanie 2:1 dla Polonii.

1. Włókniarz	17	21	22:14
2. CWKS	17	20	39:18
3. Stal Sosn.	17	20	17:11
4. Gwardia W-wa	16	20	32:22
5. Garbarnia	18	20	19:17
6. Lechia	18	18	16:13
7. Wisła	18	18	23:23
8. Ruch	16	15	17:22
9. Górnik Radlin	17	15	18:31
10. Kolejorz Pozn.	18	14	17:27
11. Polonia Byt.	16	12	18:28
12. Gwardia Bydg.	16	11	9:21

W tabeli nie uwzględniliśmy meczu Włókniarz — Polonia (Bytom).

1. Górnik Zabrze	21	33	50:11
2. Budowlani Op.	21	32	44:24
3. CWKS Bydg.	21	27	40:22
4. CWKS Kraków	21	25	47:26
5. Cracovia	21	24	33:23
6. Sparta W-wa	21	21	23:34
7. Naprzód	21	19	22:22
8. Stal Gdańsk	21	18	25:20
9. Górnik Wałb.	21	18	28:38
10. Górnik Bytom	21	17	28:29
11. AKS	20	17	24:35
12. Gwardia Kielce	21	15	22:40
13. Polonia Leszno	21	13	17:35
14. Tarnovia	21	13	12:55

O WEJŚCIU DO II LIGI. Gedania — LZS Podlesie 2:1. Bzura (Chodaków) — Ślaska (Lubawka) 1:0, Włókniarz (Pabianice) — Stal (Mielec) 1:0, Beskid (Andrychów) — Warta (Poznań) 1:0.

Częściej organizować wyścigi kolarskie na autostradzie warszawskiej

Marian Więckowski był jednym z tych kolarzy, którzy reprezentowali barwy polskiego sportu w wyścigu o mistrzostwo świata we Włoszech.

Pytamy go o różnice między trasą, na której walczyli zawodnicy we Włoszech, a tą, na której widzieliśmy niemal wszystkich naszych najlepszych kolarzy, biorących udział w II Wyścigu Przyjaźni w Łodzi, zorganizowanym dla uczczenia Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

— Trasy tych nie można porównać. We Włoszech były poważne góry, podczas gdy na autostradzie warszawskiej mamy zaledwie nieznaczne wzniesienia. Niemniej jednak muszę powiedzieć, że trasa łódzka jest bardzo przyjemna i trzeba apelować do sekcji kolarskiej GKKF, by w przyszłości na tej właśnie trasie organizowane były poważne zawody. Warto też pomyśleć o tym, by jedna z eliminacji przed ustanowieniem reprezentacji Polski na Wyścig Pokoju mogła się odbyć właśnie w Łodzi.

— Dlaczego nie starał się pan zlikwidować ucieczki Komunińskiego z Wrzesińskiem, którzy po trzecim lotnym finiszu zaczęli coraz bardziej oddalać się od grupy czołowej? — Sądziłem, że ucieczka ta nie potrwa długo i wszyscy złapiemy jeszcze tę dwójkę. Przecież widać, że swymi siłami i dlatego przegrałem wyścig.

— Co pan powie o Komunińskim? — To zdolny kolarz. Przede wszystkim jest młody. Z chwilą, gdy nabędzie rutyny, stanie się groźnym rywalem dla nas wszystkich. Komuniński sprytnie rozwiązał walkę z Wrzesińskim i w efekcie zajął pierwsze miejsce zdobywając nagrodę przechodnią Gwardii.

A teraz głos oddajemy zwycięzcy wyścigu — Komunińskiemu:

— Cieszę się bardzo, że „w koleśko” wszystkich swoich kolegów, a na starcie byli przecież leżni mistrzowie. Natomiast bałem się finiszu Wrzesińskiego. Wiedziałem, że on niebawem już wyścig zakończy swoim zwycięstwem, właśnie na ostatnich metrach. Tym razem ja mocniej naciskałem na

pedały i mój rower pierwszy znalazł się na linii mety.

Wyścig Przyjaźni był doskonałym zorganizowany przez Gwardię, a publiczności kolarskiej należało się słowa uznania za utrzymanie do samego końca imprezy idealnego porządku. Oby tak było i na meczach piłkarskich, dopiero wtedy nasz miłybyśmy powiedziec, że Łódź ma dobrze wychowaną publiczność.

Dziś na torze w Helenowie czołówka naszej bierze udział w wyścigu amerykańskim. Startować mają następujące pary: Królak — Ulik, Wiśniewski — Waliszewski, Płodziewicz — Pijanowski, Więckowski — Bugalski, Chwiendacz — Czarniecki, Grabowski — Kłabiński, Wrzesiński — Liszkiewicz, Boruc — Jamroz, Marchwiński — Jankowski, Komuniński — Michalak.

Początek imprezy o godz. 17.30.

Pabianianie mimo zwycięstwa nie zachwycili

Pierwszy start mistrza międzywojewódzkiej ligi łódzkiej Włókniarza (Pabianice) w rozgrywkach o awans do II ligi, chociaż przyniósł mu zwycięstwo, nie bardzo się udał. Jedyna zdobyta bramka jest wprawdzie dobrej gry i przewagi pabianian w początkowym kwadransie gry, ale po tym sukcesie Włókniarz pozwolił sobie narzucić grę górną, która odpowiadała ambitnie grającej drużynie Stali.

Stal, której kariera piłkarska jest wprost błyskawicą (w zeszłym roku grała ona jeszcze w klasie A, w tym zdobyła mistrzostwo III ligi), to zespół utalentowanej młodzieży, któremu przyszedł trzeba wiele szans w walce o dalszy awans.

MECZ JUNIORÓW ŁÓDŹ — BYDGOSZCZ

Dziś, 11 bm., o godz. 15.30 na stadionie Włókniarza przy Al. Unii odbędzie się mecz piłkarski reprezentacji juniorów ŁÓDZI i BYDGOSZCZY.



Uczestnicy Wyścigu Przyjaźni. Od lewej: Komuniński, Wrzesiński, Waliszewski, Liszkiewicz, Ulik, Kłabiński, Grabowski, Bek, Boruc.

Rys. Pławiński

Ostatnimi czasami, kiedy by się tylko weszło do warszawskiego hotelu Polonia, zobaczyć można grupki sportowców polskich — przedstawicieli najrozmaitszych dyscyplin. Jedni wyjeżdżają, inni oczekują wyjazdu, inni dopiero co wrócili do kraju.

Sportowcy obrali sobie ten hotel nierzadko bazą wypadową. I dlatego właśnie w Polonii najlepiej można sobie uunościć, jak ożyły się kontakty sportowców polskich z zagranicą. Przecież dosłownie nie ma takiego tygodnia, w którym nie usłyszełbyśmy o szeregu występów naszych reprezentantów w wielu krajach, a już najwięcej ich było w ostatnich dniach. W Jugosławii bawili piłkarze Gwardii, w Paryżu i Bukareszcie — lekkoatleci. Po nich przyszła kolej na szermierzy, bokserów, żużlowców, znów lekkoatletów i piłkarzy (tym razem CWKS). Nie wszędzie oczywiście odnosimy zwycięstwa, ale fakt to już niezaprzeczalny, że sport polski niezwykle umocnił swą pozycję na arenie międzynarodowej, że coraz więcej krajów chciałoby widzieć naszych reprezentantów na swych stadionach.

Nie mamy, rzecz jasna, zamiaru dokonania jakiegokolwiek oceny ostatnich startów polskich drużyn za granicą, warto jednak omówić pokrótce kilka takich spotkań rozegranych w ub. tygodniu.

Zaczniemy od bokserów, bo swą postawą na ringach Hamburga i Hanoweru najbardziej potwierdzili siłę polskiego pięściarstwa. Wiemy, że boks amatorski cieszy się w Niemczech zachodnich ogromną popularnością i reprezentuje bardzo wysoki poziom. Dla tego też dwie nasze wygrane w identycznym stosunku 15:5 należy uznać za szczególnie cenny sukces, tym bardziej że drużyna, którą wystawiliśmy, składa się nie tylko z zawodników rutynowanych, a o kilku mniej doświadczonych. I właśnie ci, dla których wyprawa do Niemiec zachodnich miała być okazją do nabycia tak niezbędnego w spotkaniach międzynarodowych szlif, nie zawiedli.

Niedzielne starty naszych sportowców za granicą

Mowa przede wszystkim o Pińskim, Wilku i Korolowiczu, spośród których najmilszą niespodzianką sprawił ten ostatni zwyciężając Jaegera i remisując z Kopschem. Nie zawiedli też zawodnicy, na których liczyliśmy najbardziej. Kukier, Niedźwiedziak, Drogosz, Walasek i Pietrzykowski w obydwu meczach pokazali boks w najlepszym wydaniu odnosząc zdecydowane zwycięstwa. Nasi bokserzy jeszcze przed pierwszym meczem w Hamburgu spotkali się z niezwykle serdecznym przyjęciem, wywołując kolosalne zainteresowanie miejscowego społeczeństwa. A później, gdy na ringu potwierdzili swą klasę, prasa hamburska nazwała ich występ największym wydarzeniem sezonu.

Mecze się za granicą nasi szermierze. W Rzymie na mistrzostwach świata typuje się polskich szablistów jako najpoważniejszych pretendentów do tytułu wicemistrzowskiego. Już jednak pierwszy dzień mistrzostw, w którym startowali floreciści, wykazał, że i w tej dziedzinie zaliczamy się do czołówek światowej. W niedzielę nasz zespół w składzie: Pawłowski, Rydz, Kuszewski, Przedziecki i Twardokens kolejno pokonał USA 9:7, Australię (v. o.) i Belgię 11:5, kwalifikując się do finału.

Gorzej natomiast powiodło się żużlowcom, choć oni niewątpliwie zaliczani są do ekstraklasy światowej. Tym razem naszej reprezentacji przyszło zmierzyć swe siły z taką potęgą żużlową, jak Szwecja. I w spotkaniu z tak silnym przeciwnikiem wszyscy na jaw znowu wszystkie braki Polaków, których nie usprawiedliwiają nawet inne, niż w kra-



KRZESIŃSKI najlepszy z Polaków na torach sztokholmskich i Vellanda.

ju, warunki startu. Po występie w Sztokholmie tłumaczono naszą dotkliwą porażkę (30:61) wazkim i twardym torem, zaś po drugim meczu w Vellanda 36:60, winę zwołano na specyficzną zbudowaną płytę startową. Wierzymy, że odmienne warunki, w jakich odbywały się oba mecze, mogły wpłynąć na obniżenie wyników, ale pamiętamy, że jeden z najlepszych w spotkaniu sztokholmskim, bawiac tego roku w Polsce, uzyskał wyniki wcale nie gorsze niż na znanych sobie torach. A wniosek stąd taki, że chcąc odnieść zwycięstwa nie tylko w kraju, ale i za granicą, trze-

ba umieć jeździć na różnego rodzaju torach. Czyli — więcej wyjazdów, więcej spotkań. I to i ze Szwedami, i z Anglikami. Trudno winić naszych reprezentantów o te porażki, skoro nie zdobyli jeszcze dotychczas, ale z drugiej strony przykład Soermandera, świadczy o tym, że mogliśmy w tym samym stosunku przegrać ze Szwedami, nawet gdyby mecze odbyły się w Polsce. Bo na razie Szwedzi są faktycznie o wiele lepsi.

Wśród polskich lekkoatletów w dreźniejskich wodach o memorial znanego lekkoatlety niemieckiego, byłego rekordzisty świata na 400 i 800 m — Rudolfa Harbiga nie przyniósł nam wielkich sukcesów. Wprawdzie w Dreźnie nie startowali nasi najlepsi, a po większej części tak zwany drugi rzut, ale fakt nieostateczny, że przegraliśmy, na które zaliczył się zawodnicy już w Paryżu, występując nadal. Tak samo jak w Bukareszcie jedynie pierwsze miejsce zdobył w Dreźnie dla Polski Radziwonowicz, zostawiając w polu pokonanych, m. in. zwycięzcę Walczaka z meczu Polska — Norwegia Danielsena. Radziwonowicz miał i tym razem piękną serię z czterema rzutami ponad 70 m, czym już zupełnie rozwiązał wątpliwości tych, którzy uważali, że bukarzeski sukces Polaka to jednorazowy wyskok formy.

TOTEK

Komisja konkursu piłkarskiego PKOl postanowiła nie uznać piątej pozycji totalizatora: Włókniarz (Łódź) — Polonia (Bytom), włączając natomiast drugą pozycję rezerwową: Polonia (Leszno) — Gwardia (Kielce).